Nr. 70 We Lwowie. Sobota dnia 25. Marca 1876. Rok XV.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
" . . . 1 " 30 "

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 5 złr. ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
" Francji . . . .
" Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 cent.
" Włoch, Turcji i księt. Naddu.
" Serbii . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar.“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 55. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na II. kwartał 1876.

Cena prenumeraty na „**Gazetę Narodową**“ pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 "	— "
kwartalnie	5 "	— "
miesięcznie	1 "	70 "

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego“ wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 "	50 "
kwartalnie	3 "	75 "
miesięcznie	1 "	30 "

Lwów d. 25. marca.

(Sejm dolno-austrjacki przeciw rządowi w sprawie wydatków gminnych. — Z Dalmacji. — Sprawa wschodnia. — Znów pogłoski o rokowaniu Porty z powstańcami. — Klęska rządu pruskiego w sejmie. — Francuskie i włoskie sprawy parlamentarne.)

Dzięki rządowi — choć mu ten dank nie bardzo będzie miłym — wytoczyła się na jaw słoneczny sprawa, która, w naszym mianowicie kraju, jak zmora ciężyła, i na bieżącej właśnie sesji sejmowej zapomocą sprężyn rozmaitych prowadzi do oszczędności, która może stać się w skutkach gorszą od wszelkiej rozrzutności. I to bardzo wygodnie wypadło, że sprawę tę wywleczono w sejmie na wskróś centralistycznym, i w stolicy monarchii.

Na posiedzeniu **sejmu dolno-austrjackiego** z dnia 22. bm. komisja gminna zdawała sprawę o podaniach 21 gmin względem pobierania wysokich dodatków na cele gminne, po części 100 prct. przenoszące, i wnosi udzielenie pozwolenia. Powstał wtedy członek Wydziału krajowego, dr. **Kopp**, donosząc, że Wydział krajowy otrzymał temi dniami pismo namiestnictwa, wydane z polecenia ministerstwa, któreby Wydział krajowy mógł dopiero w przyszłorocznem sprawozdaniu z swoich czynności zakomunikować, uchwalił jednak uczynić to natychmiast, a oraz odeprzeć to pismo, tylko co do formy zresztą różniące się od nagany. **Pismo namiestnictwa** brzmi:

„Według doniesienia ministerstwa skarbu, nadeszłego do ministerstwa spraw wewnętrznych, dodatki gminne do podatków państwowych za r. 1874 — podniosłszy się już w roku 1872 o 964.387 złr. czyli o 11.7 prct., a w porównaniu z r. 1871 o 1,429.000 złr., w r. 1873 zaś o 1,459.000 złr. czyli o 15.6 prct. w porównaniu z r. 1872 — znowu się podniosły o sumę 2 mil. złr., czyli o 19.3 prc. w porównaniu z r. 1871, tak, że ogół dodatków sumy 12.646.000 złr. dochodzi. To ogromne podniesienie potrzeb gminnych, nietylko, pominąwszy indemnizację i rozmaite wydatki konkurencyjne, nadzwyczajnie siłę podatkową absorbnją, ale mianowicie z tego powodu dają do myślenia, że trudno, aby wydatki na sprawy gminne zakresu poruczonego do tego rezultatu znacznie się przyczyniły, ale że owszem tylko wzmagający się zakres celów gminnych do takiego podniesienia dodatków doprowadził. Uderzającym dowodem w tej mierze są preliminarze gminne, z których się okazuje fakt, że koszta zakresu poruczonego wynoszą gubiącą się prawie kwotę kilku procentów. Należy przytem podnieść okoliczność, że w latach 1862 do 1871, na które organizowanie się gmin według nowej ustawy gminnej przypada, dodatki na cele gminne o 8 614.000 złr. się podniosły. Ze względu na te uwagi mam zaszczyt, dolno-austrjackiemu Wydziałowi krajowemu skutkiem reskryptu ministra spraw wewnętrznych te wzmagające się wydatki w gospodarstwie gminnem polecić do wytrawnego rozważenia, a zarazem zwrócić uwagę, aby przy pozwalaniu dodatków do podatków wszelkie możliwe ograniczenie się na względzie miano.“

P. **Kopp** dodał: „Dat w tem piśmie podanych nie mogę skontrolować, muszę jednak powątpiewać o ich prawdziwości. Mała tylko cząstka gmin nakłada więcej jak 50 prct., a wielka część wcale żadnego dodatku nie nakłada, — według cyfr tego pisma jednak musiałaby każda gmina nakładać po 124 prc. dodatku, co jest przecie nonsensem. (Mówca wykazuje to szczegółowo.) Powtóre zarzuca namiestnictwo, że sprawy poruczonego zakresu prawie nic nie kosztują a wszystko prawie idzie na sprawy zakresu samoistnego. I to zarzut niesłuszny. Minister Unger w mowie swej w sprawie trybunału administracyjnego oświadczył d. 18. marca z. r. w Izbie posłów, że tylko zarząd majątku gminnego należy do zakresu samoistnego. A oto z przedłożonych nam teraz próśb o podwyższenie dodatków gminnych tylko jedna czy dwie nie dotyczą stawiania nowych budynków szkolnych itp., które te koszta władza państwowa nakłada a w danym razie i egzekwuje, a gmina wcale niema prawa rozporządzania. Trzy tylko drogi mają gminy przed sobą: sprzedanie majątku gminnego, pożyczka i dodatki. Na pierwsze trudnoby się Wydział krajowy zdecydował, pozostają więc tylko dwie ostatnie drogi, ale czasami wszystkich trzech użyć się musi.

„Z niejednej strony uderzano na to, że nadaną została autonomia zbyt obszerna, z której prerogatyw nie zawsze dobry użytek robionym bywa. Na to oświadczam, że Wydział krajowy wszystkie prośby gmin starannie rozbiera, wszelkich potrzebnych wykazów żąda, i tylko w razach pilnych pozwolenie daje. Zresztą to jest pewnikiem, że gmina sama musi swoim majątkiem zarządzać. Jakiemże więc prawem rząd przychodzi do tego, upomnienie, ba nawet naganę dawać gminom, Wydziałowi krajowemu, ba nawet sejmowi? Dalej, jeżeli dodatek ma przewyższać 100 prc. podatków, to któż podaje prośby te do sankcji korony, jeżeli nie rząd, a właśnie w r. z. rząd tylko dwie prośby odrzucił, i to nie z powodu, jakoby nie były usprawiedliwione. A już zgoła pojąć nie możemy, jak śmie podobne zarzuty czynić rząd, który wyprzedał dobra kameralne, który specjalny podatek dochodowy nałożył i długi na długi zaciąga? Tyle w odpowiedzi na pismo namiestnictwa.“

P. **Granitsch**: Niepodobna przepuścić takich ataków na Wydział krajowy i na wszystkie gminy dolno-austrjackie. Wnoszę, aby odesłać pismo namiestnictwa do komisji gminnej i konstytucyjnej dla zdania sprawy i postawienia wniosku.

P. **Felder** (burmistrz m. Wiednia). Muszę zabrać głos jako reprezentant największej gminy kraju. Że gminy są przeciążone, mogę udowodnić przykładami z czasu dawno przeszłego, przeszłego i teraźniejszego. Ale jakiem czołem rząd obraca ko a ogonem, i robi wyrzuty w tej mierze, zgoła nie pojmuję. To nie jest sprawa jednostkowa, tu chodzi o zasadę, o system. Namiestnictwo powiada że zakres poruczony jest dla gmin bagatelą; otóż mogę przekonać, że właśnie zakres poruczony ciągle się wzmaga i olbrzymie koszta na gminy nakłada, i to w jaki sposób! Tak n. p. gmina m. Wiednia urządziła nowy cmentarz, a teraz wymaga rząd, aby osobny gościniec do cmentarza wybudowała, bo ze względów sanitarnych nie można na przewóz trupów używać gościńca erarjalnego — mimo to, że trupy Wiednia i przyległości muszą przecie jakąś dzielnicę miasta przebywać! Gmina, nie będąc nawet obowiązaną, urządziła szpital epidemiczny kosztem 300 tysięcy złr., a teraz rząd domaga się wybudowania drugiego jeszcze szpitala. Popieram wniosek p. Granitscha.

Namiestnik br. Conrad zapewniał, że to pismo nie jest ani upomnieniem, ani naganą, gdyż nic nie zaszło niewłaściwego. Takie samo pismo wystosowano do wszystkich przedlitawskich Wydziałów krajowych. Nawet Izba posłów uznała potrzebę zmian ustawy gminnej. Celem tego pisma była tylko troska o pomyślność gmin, i aby w wydatkach gminnych oszczędzano ile możności.

P. **Brestl** popierając wniosek p. Granitscha dodał, że rząd sam bywa przyczyną ogromnego wzmagania się wydatków gminnych, wymagając n. p. kosztownych szkolnych budynków nowych tam, gdzieby adaptacja wystarczyła. Mówiło jeszcze kilku posłów, między tymi p. Magg zawołał, że niechaj się rząd sam uderzy w piersi i u siebie pocznie robić to, do czego władze autonomiczne wzywa. Poczem jednomyślnie przyjęto i dodatki żądane i wniosek Granitscha.

Tylko jedna *Stara Presse* stara się usprawiedliwić pismo namiestnictwa; wszystkie inne gwałtownie na rząd uderzają — przypominając ministrowi skarbu, co niedawno powiedział w Radzie państwa, że podatki wcale jeszcze nie są uciążliwe, podczas gdy w tem piśmie wręcz przeciwnie twierdzi; tudzież wyrzucając rządowi, że niby zostaje w obronie kontrybuentów, ale tylko dlatego, aby módz tem większych żądać podatków na cele państwowe. Naturalnie, wykazują przytem, że wydatki autonomiczne, jako to: na szkoły, drogi, szpitale, są właśnie produkcyjne, i że państwo z nich korzyść odnosi, podczas gdy państwowe wydatki są jałowemi. Koszta poboru rekrutów rząd zwalił na gminy i t. d. Wydatki państwowe od niedawna w dwójnasób się powiększyły, mimo to że znaczną część funkcji państwowych na autonomię zwalono.

Sprawa ta, jak sobie czytelnicy przypomną, bywała w *Gaz. Nar.* już dość dawno temu rozbieraną.

Dalmacki Wydział krajowy na wezwanie, aby urzędował, ponownie odpowiedział, że urzędować nie będzie, dopóki Lubisza marszałkiem pozostanie. Rząd widocznie pragnie pozbyć się Lubiszy, ale nie chce wprost go usunąć. Tak n. p. kazał w *Polit. Corresp.* donieść: „O wypadkach w sejmie dalmackim minister spraw wewnętrznych nie otrzymał dotąd (d. 22. b. m.) od marszałka sejmowego, Lubiszy ani telegramu, ani też żadnego pisma.“ Jak wiemy, pismo to istnieje, i podała je *Presse* wraz z obrzydliwym komentarzem widocznie półurzędowym, — *Presse* dodaje więc do powyższego doniesienia: „Ogłoszone przez nas pismo otrzymaliśmy od naszego, w tym wypadku bardzo wiarogodnego korespondenta zadarskiego. Czy autor (Lubisza) następnie się rozmyślił, czyli też pismo jego z zewnętrznych i od autora niezależnych powodów w dalekiej drodze się spóźniło, o tem zapewne wkrótce się dowiemy.“ Z tego oświadczenia *Pressy* łatwy domysł, że rząd pismo Lubiszy otrzymał, ale nie wie co zrobić z tym, jak wykazaliśmy nikczemnym aktem, którym się Lubisza do reszty skompromitował.

O przesileniu serbskiem nic stanowczego nie słychać. Zamierzone wysłanie dyplomaty w specjalnej komisji do Stambułu, zaniechane zostało. Były minister-prezydent Marinowicz wyjechał. Co do naruszenia granicy serbskiej przez bandę Czerkiesów podają z Belgradu bliższe szczegóły. Pod Salczarem przekroczyła banda Czerkiesów rzekę Timok. Mieszkańcy nadbrzeżni uciekli do nadgranicznych strażnic kordonowych, których załoga uderzyła na alarm. Rychło zgromadziła się straż graniczna i wydała formalną bitwę Czerkiesom. Walka nie trwała długo, gdyż skoro Kaukazcy spostrzegli, że mają mieć trupów na placu, poczęli uciekać, a gonieni od straży granicznej, weszli przez Timok napowrót do Bółgarji. Przy przejściu tej już wezbranej rzeki, znaleźli nie którzy śmierć w jej nurtach. Mieszkańcy nadgraniczni byli tem najściem bardzo zaniepokojeni i domagali się od rządu zabezpieczenia ich życia i mienia. Rząd serbski w tym celu energiczne poczynił kroki w Konstantynopolu.

Podług *Polit. Corr.* mają być rozpoczęte ponowne **rokowania** między Turkami a powstańcami **co do zawieszenia broni**. Tak piszą do tego dziennika z Dubrownika:

„Turecki wódz naczelny w Hercegowinie Achmed Muktar basza nie zraził się odmowną odpowiedzią przywódzców powstania, daną mu przed kilku dniami na czynione przezeń propozycje co do zawieszenia broni. Wznowił on odnośne rokowania, które, jeśli nie mylą różne oznaki, do pomyślnego mogą doprowadzić rezultatu. Być może, iż w tej chwili zawieszenie broni jest faktem dokonanym. Ma głównie iść o to, aby specjalnym komisarzom Porty w Hercegowinie, Ali baszy i Wassa efendemu umożliwić bezpośrednie zetknięcie się z przywódzcami powstańców, ażeby ci ostatni wyrazili zdanie swoje o koncesjach Porty i ewentualnie weszli z nimi w dalsze pertraktacje co do złożenia broni. Wielkie więc prawdopodobieństwo przemawia za tem, że Turcy i powstańcy rychło wejdą w bezpośrednie konferencje.“ Nie zapomnijmy, że tak mówi *Polit. Corr.*, znana z tego, że w sprawie wschodniej lubi podawać sensacyjne wiadomości.

Na posiedzeniu **sejmu pruskiego** d. 21. toczyły się obrady nad **interpelacją posła Łyskowskiego w sprawie nadużyć władz politycznych** przy rozwiązywaniu wieców polskich. Ważne te rozprawy jak z jednej strony wykazały arbitralność władz niższych, tak z drugiej cynizm rządu niemieckiego, wobec którego prawa ludności nie tylko nie znajdują obrony, ale stają się przedmiotem publicznego naigrawania się.

P. Łyskowski w treściwej mowie wykazawszy nadużycia urzędów niższych, które rozwiązywały wiece za to tylko, że te miały się odbywać w języku polskim, żądał i kategorycznej odpowiedzi ministra i obrony Izby. Minister spraw wewnętrznych Eulenburg w odpowiedzi swojej uniewinniał urzędników, tłumacząc ich tem, że ponieważ prawodawstwo żąda nadzoru nad zgromadzeniami, a organa rządowe obowiązane są znać tylko język niemiecki, skoro więc na zebraniach używa się język nieniemiecki, też organa nie mogąc onych kontrolować, zmuszone są je rozwiązywać. Takie przewrotne tłumaczenie prawa słuszną znalazło odprawę w mowie drugiego posła polskiego, Wierzbińskiego, który nadto wykazał ciągły i z góry w programie objęty ucisk ludności polskiej, która na skargi swoje albo żadnej od władz wyższych nie otrzymuje odpowiedzi na swoje zażalenia, albo dostaje potwierdzenie wyroku niższych instancji. Wierzbiński zakończył gorącą mowę swoją temi słowy: „Czy odpowiedź, jaką udzielił nam minister na nasze zażalenia, zaszczyt albo hańbę przynosi Prusom — na to niechaj sama odpowie Izba“. Po przemówieniu kilku niemieckich mowców zabrał znów głos minister Eulenburg i potwierdził swe dawniejsze wywody sofistyczne, na które znów odpowiedział poseł Kantak. Oburzenie przeciw przewrotności rządu było tak wielkie, że przeciw niemu przemawiali nawet posłowie z frakcji postępowców i national-liberałów. Uchwały nie powzięto żadnej, bo nie pozwalał na to regulamin.

Dnia 12. marca senat francuski obradował nad kwestją monetarną. Parieu przemawiał za systemem jednej monety. Say i Rouland za dwoistą monetą (złotą i srebrną). Say stawia wniosek rządowy, regulujący tymczasowo stosunek obu systemów, i upoważniający ministra skarbu do ograniczenia prostym dekretem bicia 5-frankówek. Wiktor Hugo wnosi o amnestję. Prezes ministrów, Dufaure, oświadcza: Prezydent republiki może powiększyć liczbę aktów, ułaskawiających tych deportowanych, którzy żałują, iż dopuścili się kroków zbrodniczych; wydaje się jednak niepodobnem, rozciągać łaskę na tych, którzy pozostali nieprzyjaciołmi naszego społeczeństwa, i wszelkich możebnych używają środków, aby przemycaną drogą wprowadzać do Francji pisma, szkalujące rząd i społeczność. Minister żąda uznania wniosku za naglący, gdyż takie kwestje w ny być spieszuie rozstrzygnięte, które jednym robią nadzieję, a drugim przypominają, iż nie powinni liczyć na ułaskawienie. Senat uchwalił jednogłośnie nagłość.

W Izbie deputowanych Raspail (ojciec) wnosi wydanie powszechnej amnestji za przestępstwa polityczne i drukowe. Rouvier wnosi amnestję dla pewnych kategoryj skazańców. Minister spraw wewnętrznych odpycha w imieniu rządu amnestję tak powszechną, jak według podziału na kategorje; żąda jednak uznania nagłości wniosku o amnestję, gdyż wniosek podobny, drażniący umysły, powinien być wzięty zaraz pod obrady. Raspail i Brisson oświadczają się przeciw nagłości wniosku, lecz

---

NAD MODRYM DUNAJEM.

Nowella

przez

B. Bolesławitę.

(Ciąg dalszy). *)

— Z chęcią usłucham rozkazów pani — odezwał się — nie pytając o żadne prawa — ale spodziewam się, że nawzajem, pani też raczysz, mojej pokornej prośbie uczynić zadość.

— Jakiej? zapytała Aniela.

— Bardzo śmiałej — rzekł zuchwale Paschalski — będę panią prosił o jedną chwilę poufnej rozmowy... w bardzo, bardzo ważnej sprawie, ważnej dla mnie, ale i dla pani także...

Zarumieniła się Aniela.

— Ale gdzież i jak... możesz pan żądać rozmowy — zawołała wzruszona — to rzecz niemożebna, niezwyczajna...

— Wypadki, które mną powodują są też nadzwyczajne, — odparł pan Izydor. — Czas i miejsce raczysz pani oznaczyć.

Anieli zdawało się, że potrafi odepchnąć i pozbyć się natręta, jakiemś słowem niejasnem, i odpowiedziała poważnie.

— Możesz pan przyjść do nas w jakiej zechcesz godzinie...

— Rozmowa musi być sam na sam — rzekł cynicznie Paschalski.

Na twarz panny wystąpił rumieniec — Paschalski pochylił się ku niej i szepnął.

— Pan Salezy — stryj pani, jest w Wiedniu — ja jeden mogę ratować od niego.

To powiedziawszy, nie czekając już odpowiedzi, skłonił się, poszedł po kapelusz, który złożył był na małym stoliczku w kącie, i, nie żegnając z nikim, wysunął. — Wszyscy się zdumieli tak śmiało i skutecznie danej odprawie, a Aniela dopadłszy krzesła, rzuciła się na nie widocznie bezsilna i znużona.

Słomiński wstał z krzesła — oddychał wolniej.

— Jak się panom zdaje — odezwał się, miłościwi panowie a bracia, czy istotnie nie należałoby zagaić ogólnej sprawy, pomówić o niej — ciekawy bym był, coś się o tem nauczyć...

— Ale, szanowny gospodarzu, wtrącił Panter, my jeszcześmy sami nic nie uradzili i nie wiemy jak tę kampanię odbędziemy...

— Właśnie dla tego, radźmy — odezwał się Troiński.

— Radźmy, powtórzyło głosów kilka, grupując się powoli.

— Z jakiegoż punktu wychodziemy? odezwał się głos jeden z tyłu.

Gospodarz niemal grobowym tonem, rzekł ponuro.

— Wychodźmy z tego, żeśmy Polacy.

— Przepraszam, odezwał się hrabia Panter — *majorem nego*, legalnie to dziś nic nie mówi, jesteśmy ludzie narodowości polskiej, ale — *distinguo*, nie Polacy, tylko ga-li-ci-anie...

— A jeśli tak, wtrącił Troiński, to mówmyż otwarcie że jesteśmy austryjakami.

Wszyscy zamilkli...

— No — jakże się panom zda — czem i kim my jesteśmy — zapytał śmiejąc się Troiński. — Sformułujmy to, godząc wszystkich ile możności — jesteśmy Polacy galicyjscy pod panowaniem Austrji.

Znowu milczenie trwało chwilę.

— Ale co nam z tych słów! *lana caprina*, do rzeczy! zawołał doktor, — wychodźmy z tego lepiej żeśmy ludzie.

— To abstrakcja — oparł się Troiński — idąc dalej, moglibyśmy dójść do tego, żeśmy zwierzęta ssące, niby to obdarzone rozumem, który nam pomaga do robienia głupstw i wolą, która nam służy do wahania się.

— Polityka przedewszystkiem powinna być praktyczną — wtrącił ktoś z boku.

— Zgoda na to — przerwał doktor — ale czemże jest praktyczność bez żadnych zasad, bez pojęcia dróg i niejasnego określenia celu. Praktyczność taka jest szukaniem trawy pod nogami, aby chwilowy głód zaspokoić.

— Instynkt narodowy! instynkt — zawołano z boku.

— Mówmy lepiej tradycja! poprawił drugi.

— Słomiński usłyszawszy to wstał.

— Przecież jedno słowo wyrzekliście, na które czekałem długo — zawołał z zapałem — tradycja narodowa zawiera w sobie wszystko, to skarb nasz! Lecz my podobno rozwarłszy wieko tej arki prastarej, znaleźlibyśmy się jak nasze dzieci w obec starego Polski oręża. Niewiedzielibyśmy czy naramiennik włożyć mamy na szyję czy na ramię, czy koncerz powiesić u siodła czy pasa, czy skrzydło przypiąć do bark czy do siodła. Zaisto — wyraz wielki.. bo w tradycji jest i ten instynkt, o którym to ktoś wspomniał i rozum i zdobył doświadczenie i wszelkie nasienie przyszłości.. ale trzeba to pismo hieroglyficzne zrozumieć, a myśmy się go czytać oduczyli!

Stary mówił gorąco. Aniela drżała, aby nie zaszedł za daleko, twarz jej okrywała się bladością.

W tem maleńki, w szaraczkowej kapotce człowieczek, ze startem obliczem, w którem, oprócz oczów iskrzących, nic widać nie było, bo nos prawie nie rzucał cienia, tak spłaszczony, a usta ginęły w bladej twarzy — szepnął po cichu:

Święte słowa! wszystko spoczywa w tradycji — a na wierzchu tej skrzyni co ją zawiera, leży biblia i różaniec.

— Tak jest! czołem przed tą co nas wychowała i wykarmiła — zawołał Słomiński — ale sięgnij no pan głębiej do skrzyni.. Znajdziesz tam pod biblią Bibliotekę *Fratrum polonorum* i pisma Socyna obok namaszczonych pism Skargi, i hebrejskie dziesięcioro i kawałki Alkoranu.. bo tam jest wolność sumienia i przekonań..

— *Nego*, rzekł ostro mały człowieczek.. spalono w końcu Łyszczyńskiego i precz wypędzono Arjanów..

— A byłoż z tem lepiej? Nie od tejże chwili poczęła się choroba, z której umieramy? zapytał Słomiński.

— Na miłość Bożą kwestji religijnej nie tykajmy! zawołał hrabia.

— Oto właśnie idzie — potwierdził Słomiński — abyśmy ją poszanowali i nieużywali jej ani jako narzędzia, ani jako oręża. prawdziwie religijni ludzie, zostawią wiarę w przybytku i na rynek jej wywlekać nie będą, gwoli swym namiętnościom.

— Za pozwoleniem — odezwał się mały delegat — kwestja religijna to kwestja czasu, wplątana we wszystkie inne. Nie poruszemy my jej, ruszą drudzy, nie posłużemy się my nią, użyją jej przeciw nam wrogowie.

— *Principiis obsta*! wielkim głosem zawołał Słomiński, ja wam, miłościwi panowie a bracia, coś o tem mogę rzec — bom Duchem tam żył...

Aniela złożyła ręce; poskoczyła i przerwała nagle.

— Ojcze kochany, żyłeś Duchem w przeszłości, usiłując ją przeniknąć, ale żyjesz ciałem w teraźniejszości — jesteś nie bardo zdrów, i męczysz się... a to ci szkodzi.. Ja proszę, ażebyś spoczął.

Stary zamilkł, pot ocierając z czoła. — Niebezpieczeństwo zdradzenia się — było na chwilę usunięte — Rżewski odetchnął swobodniej, hrabia Panter spoglądając na pannę chwilę, uśmiechnął się do niej z porozumieniem.

— Będę mówił spokojnie i powoli; począł zniżając głos gospodarz, ale niech mi Anielka dozwoli, wypowiedzieć myśl moją. To mi nie zaszkodzi, a ciężar zdejmie z piersi.

— Nasza tradycja leży w narodowych zasadach — które z niej wydobyć potrzeba — nasza tradycja jasno się w całych dziejach przewija, od chwili gdy instynkt narodu poczuł się w sobie, i od tej gdy rozumem zaczęliśmy się kierować — co było zasadą życia narodowego? Swoboda dla tych co do niej dorośli duchem, uosobienie kapłaństwa narodowego w królu, senacie, rycerstwie, a w prawie górującem po nad króla, senat, rycerstwo i lud. Prawo było ideałem naszym, nawet wówczas gdy do bezprawiów wiodło Ale praktycznie — nie szliśmy nigdy. — Teorja świeciła nad nami — myśl ta i dziś nam przyświecać powinna... Nie jasno się tłumaczę — dodał Słomiński chwytając się za głowę — ale czuję mocno... Nawet rebellizując opieraliśmy się na prawie konfederacji i Rokoszu.

Szukaliśmy zresztą prawdy zawsze w pogodzeniu ostateczności, to był nasz kierunek, droga — i ten być i dziś powinien...

— Z tego by wynikło — przerwał Troiński powoli, że powinniśmy popierać to dzisiaj, w położeniu naszem teraźniejszem, co się godzi z zasadami przeszłości — zatem może konstytucję choć austrjacką.

— I centralistów! roześmiał się ktoś drugi.

— Cóż pan na to? zapytał gospodarza Troiński.

— Odpowiem panu jedno — *principiis obsta.* Jeżeli w tej konstytucji jak w naszej było... jest dla wszystkich należna i wymierna z wykształceniem swoboda, jeżeli ta konstytucja zapewnia wolność sumienia, poszanowanie człowieka i narodowości, sprawiedliwość równą dla wszystkich — szkodliwą nam być nie może.

— I z nią w dodatku, zostaniemy lojalnemi austrjakami — rzekł inny delegat ruszając ramionami — to rzecz bardzo wygodna.

— A dla dobicia się Polski będziemy znowu zmuszeni robić rewolucję, które nam już wszystkie kością w gardle siadły — wtrącił inny.

— Rewolucjami się kraje nie tworzą, ani odradzają — ale się wywracają społeczeństwa i mącą zdrowe idee życiowe — rzekł Słomiński. Stwórzcie Polskę w sercach waszych, dajcie jej żyć w waszych domach, starajcie się być Polakami duchem i ciałem, a pod czyjemkolwiek panowaniem — i bez rewolucji stanie się Polska...

Ktoś zaczął się śmiać — inni zamilkli.

— Jakto? zapytał doktor — *Sponte*, urodzi się sama, jak...

— Jak wszystko co ma do życia prawo — rzekł Słomiński — a jeśli się nie urodzi sama, kochany doktorze, wy jej w żadnym tyglu nie usmażycie.

Ażeby mogła utworzyć się Polska, przyznasz mi, potrzeba na to Polaków, jak najwięcej Polaków, starajmy się ich stworzyć, wychować, uczynić godnemi tego imienia — a siłom naturalnym zostawmy dokonanie tego co będąc koniecznem, stanie się skutkiem niezłomnego prawa — siłami ludzkiej fantazji — nigdy.

Uśmiech łagodny towarzyszył tym wyrazom starego, którego czoło i twarz promieniały natchnieniem.

— Ja to wam mówię — dodał po krótkim przestanku, nie jako marzenie moje, ale jako słowo z którem zostałem posłany...

Aniela przybiegła do ojca...

— Kochany ojcze — trochę spoczynku!

— Jakto posłany? od kogoż? zapytał Troiński.

— Tej formy użył mój ojciec — pospieszyła odpowiedzieć w zastępstwie jego Aniela — chcąc wyrazić siłę swoich przekonań

Słomiński zamilkł spuszcza ąc głowę. Całe towarzystwo po tej zbyt rozerwanej i bezładnej chwili rozmowy, spozierało po sobie milcząc także. Aniela usiadła przy ojcu blada i drżąca.

— Mnie się zdaje — ozwał się, na odwagę zdobywając Rżewski, żeś my do zbytku szanownego gospodarza umęczyli, a zdrowie jego, po podróży, wymagało by odpoczynku. Innym razem uda się nam może porządniej poprowadzić te rozprawy. . Trochę już nawet spóźniona pora.

— Tak, rzekł Troinski, i my się też roznamiętniamy łatwo a niepotrzebnie.

Wszyscy się zwrócili szukać kapeluszów, widząc, że stary Słomiński, jakby przybity siedział w swojem krześle. Aniela wcale gości nie wstrzymywała.

Dopiero gdy żegnać się poczęli, gospodarz wstał z krzesła i zatoczył do koła wzrokiem obłąkanym; pot kroplisty spływał mu z czoła, ale na ustach miał uśmiech łagodny. (C. d n.)

*) Zobacz nr. 41, 42, 43, 44, 51, 52, 53, 58, 59, 64, 65 i 66.

Izba uchwala ją jednogłośnie. Raspail (syn) stawia wniosek, pozbawiający rząd prawa mianowania burmistrzów.

Wersal d. 21. marca w nocy. Oświadczenia Dufaura w senacie znalazły przychylne przyjęcie. Senat wybrał we czwartek komisję 36.

Piszą z Rzymu d. 21. marca: Z pomiędzy różnych list ministrów, jakie tu krążą, najprawdopodobniejszy jest następujący skład: Depretis, prezes gabinetu i minister skarbu; Majorana, rolnictwa; Coppino, oświaty; Correnti, robót publicznych; Nicotera, spraw wewnętrznych; Zanardelli, sprawiedliwości; Mancini, spraw zagranicznych; Mezzacapo, wojny; Farini, maryuarki. Jedną z trudności złożenia gabinetu, jest zbyteczna liczba kandydatów. I tak np. stawiają jako kandydatów do teki sprawiedliwości także pp. Crispi, Conforti i Helli. Gabinet Depretisa składać się ma z lewicy, z wyjątkiem Correntego, który należy do środka.

Sprawy sejmowe.

IX.

(Z powodu wniosków partji świętojurskiej, tyczących się moskalenia i niemczenia szkół galicyjskich.)

Pomiędzy wnioskami, do laski marszałkowskiej złożonemi, są takie, które nazwaćby można zabawnemi, gdyby nie były podstępnemi i szkodliwemi dla nauki i kraju. Są to wnioski, żądające większego uwzględnienia w szkołach języka ruskiego (czytaj moskiewskiego) i niemieckiego, lub też całkowitego zmoskalenia szkół, jak ostatni p. Kowalskiego, tyczący się szkoły wzorowej we Lwowie.

Język ruski, który ci panowie coraz bardziej starają się zmoskalić, jest dzisiaj do tego stopnia uwzględniony w szkołach ludowych, że w całej Galicji, pomimo przeważającej ludności, używającej wyłącznie języka polskiego, więcej mamy już szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim, niż polskim, jak się o tem każdy ze sprawozdania, przez Wydział krajowy sejmowi przedłożonego, przekonać może. Czyśmy sądzili, że z powodu naszej powolności i przesadzonej chęci zgody przez robienie ustępstw partji, przeciwnej dobrze zrozumiałym interesom samychże Rusinów, do tego stopnia rzeczy już doszły, że nawet ludność polska poddaną została propagandzie moskiewskiej? Czyśmy sądzili, pomimo tego, iż ludność polska wszędzie znacznie większą gorliwość dla szkół okazuje tak dalece, że nawet w takich miejscowościach, gdzie ludność jest przeważnie ruską, szkoły mają większą ilość uczniów polskich niż ruskich, że pomimo tego Rada szkolna krajowa w przesadnej sumienności utworzyła większą ilość szkół ruskich niż polskich, i że ludność polska jest z tego powodu pokrzywdzoną? A jednak tak jest w rzeczy samej. Szkół ruskich ludowych więcej jest niż polskich, i ludność polska ze szkodą i ujmą własnego języka zmuszona jest uczyć się ruskiego.

Lecz nie dosyć na tem. Po szkołach z językiem wykładowym polskim, to jest w szkołach takich, w których na kilkudziesięciu uczniów kilku tylko jest ruskich, wszystkie dzieci polskie muszą się uczyć po rusku od drugiej klasy normalnej, t. j. od 7. roku życia. Zaledwie dziecko polskie nauczyło się początków czytania i pisania polskiego, żadnej w tem jeszcze nie posiadając wprawy, już musi się uczyć ruskiego czytania i ruskiego pisania, — bałamucąc sobie literami ruskiemi ortografią polską i nużąc młody umysł nauką i pracą, zupełnie bezowocną, bo czyż azbuka otwiera mu podwoje do jakiejkolwiek literatury, zasługującej na tę nazwę oprócz literatury moskiewskiej, przepełnionej ideami niewoli i dążnościami, nieprzyjaźnemi Polsce, Rusi i wreszcie Austrji?

W gimnazjum ruskiem we Lwowie, wykład ruski doszedł już do siódmej klasy, tymczasem zwracaliśmy już sami, oraz inne pisma publiczne uwagę na to, że niema dotąd terminologii naukowej prawdziwie ruskiej, — i że zamiast w terminologii oprzeć się dla ułatwienia nauki na terminologii polskiej, w niektórych podręcznikach znajdujemy język nieomal moskiewski, język, do którego każdy Rusin galicyjski słownika moskiewskiego używaćby musiał, — a pomimo tego, chce pan Kowalski takiż wykład zaprowadzić w szkole wzorowej lwowskiej, i zaprowadzi go, jeżeli się nie spostrzeżemy, jak propaganda, zagrażająca Galicji i monarchii austrjackiej, która dotąd bezkarnie po cerkwiach się szerzy, przechodzi do szkoły, grożąc powiększeniem się zastępu, z którego już wielu uciekło pod panowanie cara, ażeby tam oddać się za narzędzie tyranii przeciwko własnemu ludowi i stać się zdrajcami własnej wiary, oraz narodowości.

Minister oświecenia, który widocznie o stosunkach naszych niema wyobrażenia, zarządził, aby w seminarjach męzkich nauczycieli w wschodniej Galicji, także zaprowadzić język ruski jako wykładowy, chociaż w każdem z tych seminarjów, więcej niż połowa uczniów jest polskich. Zarządził nadto, aby w seminarjum żeńskiem we Lwowie, także wykładano w języku ruskim, chociaż w tym zakładzie zaledwie kilka jest Rusinek, a i z tych żadna nie umie po rusku i po rusku uczyć się nie chce. Z pewnością minister nie domyśla się tego, że ten język naukowy ruski dzisiaj jest na pół moskiewski, dla Rusinów niezrozumiały, z duchem języka ruskiego niezgodny, barbarzyński.

Do tego więc stopnia uwzględniony jest język ruski w Galicji wschodniej, iż faktem jest, nieulegającym zaprzeczeniu, że dzieci nasze polskie dostały się w jarzmo azbuki, nauki bałamutnej a nie pożytecznej — i że my ich ojcowie, a z nami reprezentacja kraju, ani spostrzegła, kiedy się to stało i na jaki połów sieci z północy zarzucono w naszym kraju.

Tyle co do języka ruskiego.

W trzeciej klasie normalnej zaczynają się dzieci nasze uczyć po niemiecku i uczą się przez cztery dwa lub lata szkoły ludowej, następnie przez ośm lat szkoły średniej. Czyż więcej zrobić można dla języka niemieckiego?

Nie ma może nauki, którąby się Rada szkolna krajowa tak gorliwie zajęła, jak nauką języka niemieckiego, chociaż w tem przez ministerjum wcale nie jest popartą, ponieważ toż ministerjum odmawia funduszu dla utworzenia osobnych posad dla nauczycieli języka niemieckiego, — a tylko w ten sposób mogą się wyrobić dobrzy nauczyciele tego języka, że go sobie za specjalność wybiorą, następnie zaś dobrzy nauczyciele dobrych uczniów przysposobią. Nie robimy zarzutu Radzie szkolnej krajowej z tego gorliwego popierania języka niemieckiego, ponieważ uznajemy wartość języka niemieckiego literacką, polityczną i handlową — lecz jeżeli wnioski posłów świętojurskich, chcących, aby jeszcze więcej uczono języka niemieckiego, uwzględnione być mają, — to powinny uwzględnione być w ten sposób, żeby język ruski, nie mający takiego znaczenia literackiego, politycznego i handlowego jak niemiecki, żeby język ruski, pod płaszczykiem którego moskiewska propaganda po szkołach naszych szerzyć się zaczyna, ograniczyć jak najbardziej, czas zaś przez to zyskany, użyć na doskonalenie się w języku niemieckim, którym się tak posłowie świętojurscy opiekują. Bylibyśmy mianowicie za tem, aby po wszystkich szkołach polskich, język ruski, którego alfabet nadzwyczaj bałamuci i utrudnia postęp w czytaniu i pisaniu polskiem i niemieckiem, zaczynać dopiero w klasie trzeciej lub czwartej, natomiast język niemiecki zaczynać już od klasy drugiej, bo alfabet języka niemieckiego odpowiada więcej alfabetowi łacińskiemu i szkody pedagogicznej nie przyniesie. W ten tylko sposób dałoby się uczynić zadość manifestacyjnym, obrachowanym na pozyskanie Niemców w Wiedniu, a wcale nieuzasadnionym życzeniom posłów świętojurskich.

Wnioski komisji głodowej.

Wniosek A.

Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby w razie, jeżeliby uchwalona przez Radę państwa suma 200.000 i 500.000 złr. nie wystarczała na zaradzenie niedostatkowi, panującemu w kraju z powodu braku paszy i nieurodzaju zeszłorocznego, zaciągnął pożyczkę bieżącą do wysokości 300.000 złr.

Z kwoty tej 300.000 złr. przeznacza sejm:

1. Złr. 200.000 a. w. na pożyczki dla tych powiatów, w których ludność niedostatkiem dotknięta potrzebować będzie zasiłku zwrotnego na zakupno nasienia, uskutecznienie zasiewów, tudzież na zakupno zboża na żywność.

Pożyczek tych udzielać będzie Wydział krajowy powiatom w miarę rzeczywistej potrzeby.

Powiaty, które pożyczkę otrzymają, będą obowiązane opłacać odsetki bieżące w wysokości 6% od dnia podniesienia pożyczki i mają zwrócić otrzymane pożyczki najdalej w ciągu lat pięciu według warunków, z Wydziałem krajowym umówionych.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, ażeby w razie niewystarczenia kwoty 200.000 zł. przez Radę państwa uchwalonej, użył na zapomogę bezzwrotną, gdzie się tejże okaże konieczna potrzeba, kwoty do 100.000 złr. Z kwoty tej udzielać będzie Wydział krajowy zasiłków bezzwrotnych na roboty publiczne, tym powiatom, których ludność zagrożona głodem, nie będzie mieć innego sposobu ratowania się, a w miejscowościach gdzie te roboty publiczne, z jakichkolwiek powodów będą niemożliwe, potrzeba zaś ratunku nagła i konieczna, bezwarunkowych zasiłków bezzwrotnych.

Wniosek Wydziału krajowego w sprawie zapobieżenia niedostatkowi, grożącemu u ludności wiejskiej, z powodu braku paszy i nieurodzajów zeszłorocznych, niemniej petycja Rady powiatowej krośniańskiej, tej samej treści, tudzież petycje Rady powiatowej mieleckiej, z przyczyny niedostatku, spowodowanego wylewem wód, uważa Wysoki sejm tym sposobem za załatwione.

Następnie Wysoki sejm raczy uchwalić rezolucję ad B. i wniosek a C.

Rezolucja B.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd:

1. Ażeby na podstawie porozumienia się władz rządowych z Wydziałem krajowym zarządził postępowanie w udzielaniu pożyczek i zasiłków ze skarbu państwa na cele zapobieżenia niedostatkowi wyznaczonych, w ten sposób, iżby działalność w tym kierunku rozwinięta władz rządowych i Wydziału krajowego o ile to okaże się możliwem, była jednolita.

2. Ażeby na podstawie ministerjalnego rozporządzenia z 29. maja 1874 l. 1181. o zakresie władz skarbowych powstrzymaną została egzekucja podatków stałych, a to nietylko w gminach niedostatkiem, skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju lub tegorocznych wylewów wód dotkniętych, lecz również na obszarach dworskich, tam gdzie klęska nieurodzaju zeszłorocznego jest widoczna, niemniej, ażeby zaległości podatkowe stąd urosłe, bez prowizji zwłoki rozłożone zostały na raty aż do lat trzech.

3. Ażeby najbliższej Radzie państwa przedłożony został wniosek rządowy do zmiany w ustawodawstwie państwowem, na podstawie którego odpisanie podatków gruntowych zarządzonem by być mogło, nietylko w wypadkach klęsk elementarnych dotychczasową ustawą przewidzianych — lecz również w razie nieurodzaju — szkód w polu przez myszy, robactwo, szarańczę i inne tym podobne klęski w obsiewach zrządzonych.

Wniosek C.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dla zbadania przyczyn zubożenia powszechnego w kraju i zwiększającego się upadku gospodarstw wiejskich, tudzież obmyślenia środków dla podźwignięcia kraju z tego smutnego stanu, zwołał ankietę i wynik jej czynności przedłożył przyszłemu sejmowi.

We Lwowie 20. marca 1876.

Hoppen przew., *Abrahamowicz* spraw.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Siedlce w lutym (spóźniona).

Rozpoczynając korespondencję do waszej gazety, muszę skreślić w głównych rysach życie braci waszych z za Kordonu. Życie to nasze pod rządem ubóstwionego monarchy życiem nawet nazwać nie można, dla nas bowiem, pozbawionych nietylko najistotniejszych potrzeb człowieka, ale nawet wszystkich jego praw, jest ono raczej wegetowaniem z dnia na dzień w oczekiwaniu lepszej przyszłości, która jednak tak nam się zdaje oddaloną. Podlasie nasze przyrównać można do wielkiej pustyni, pokrytej cieniami nocy, wśród które, jak duszy ciemności przesuwają się Moskale, nadsłuchując, czy nie odezwie się gdzie głośniejszy jęk, aby skarcić zaraz takie zuchwalstwo, bo nam nawet głośno skarżyć się nie wolno. Nie mordują teraz wprawdzie, ustały dragonnady, lecz prześladowanie nie ustało bynajmniej, tylko prześladowanie to odbywa się tajemnie, bez rozgłosu.

Fakt przemiany unji na szyzmę spełniony i rozgłoszono przed całym światem, że lud nasz nie tylko przystał dobrowolnie na tę zmianę, ale owszem sam podał prośbę do cara o pozwolenie wyznawania mu jednej z nim wiary. Jakżeż więc można pokazać, że tej wiary tak gorąco upragnionej nikt wyznawać i wypełniać nie chce; byłoby to kompromitacją, a Moskwa przecież w oczach świata chce uchodzić za państwo oświecone, liberalne, godne pod każdym względem zajmować miejsce wśród cywilizowanej Europy; nam tylko odsłaniają się tajemnice rządów mongolskich w drugiej połowie XIX. wieku. Pomimo szumnych obchodów przyjęcia szyzmy przez cały nasz lud, które miały miejsce jeszcze na początku przeszłego roku, mogę wam zaręczyć, że sprawa ta stoi do dziś dnia na tym samym stopniu, jak w czasie rzezi Pratulina i Drelowa. Wymuszono wprawdzie podpisy u ludu, uważają go urzędownie za prawosławny lecz w istocie tak nie jest, bo lud nasz pozostał takim samym, jakim był poprzednio. — Zachowuje się on zupełnie biernie, pozwala rządowi mówić i pisać, co się tylko spodoba, do cerkwi jednak nie uczęszcza i od nowych popów nie żąda żadnych posług religijnych.

Naczelnicy powiatów rozkazali wójtom gmin zmuszać włościan do ochrzczenia dzieci, a na opornych nakładać kontrybucję (tak!); gdyby zaś to nie pomogło, — brać dzieci gwałtem i wozić do chrztu do popa. Tak się też dzieje. Lud kontrybucje płaci, dzieci jednak nie chrzci, dopiero wójci i straż ziemska zabiera je gwałtem do chrztu.

Do tej pory nie było wypadku, przynajmniej w naszej okolicy, ażeby gdziekolwiek chrzczono dobrowolnie jakie dziecko, za to w jednej wsi w okolicach Terespola, w czasie takiego napadu straży ziemskiej, kobieta skryła się z dzieckiem w piec chlebowy i na żadne nalegania, prośby i groźby wynijść nie chciała, a kiedy straż ziemska zaczęła rozwalać piec, taż zagroziła, że udusi dziecko w ich oczach, jeżeli natychmiast nie odejdą; musiano więc ją zostawić w spokoju. Wielu Unitów uwięzionych tak tu jak w Białej ogółem do 300 osób wywieziono naprzód do Brześcia, a potem w głąb Moskwy. Tak więc, jak widzicie, prześladowanie ani na chwilę nie ustało, a choć nie jest tak silne i zawzięte jak dawniej, faktów jednak podobnych do wyżej przytoczonego mamy codziennie tysiące, tak że niepodobna ich wymienić szczegółowo.

Oprócz Unitów Moskwa zaczyna powoli brać się i do łaciników, jak się zdaje dlatego, aby przerwać tak zwaną polską propagandę, która jest dla niej prawdziwem *bete noire*, lecz o której ona wie tylko sama, gdyż jest to utwór mózgownic pp. Gromeków, Liwczaków, Aleszków et comp. Właściwie jednak prześladowania łaciników nie jest przyczyną polska propaganda, ale chęć zupełnego zmoskalenia Podlasia, co bezwarunkowo nie uda się Moskwie, podobne bowiem próby widzieliśmy już na Litwie; pokazuje się, że była to tylko stracona fatyga. Początkiem tego postępowania Moskwy jest zamykanie w obrębie Unii kościołów łacińskich i wydalanie księży, lub wywożenie ich do Moskwy. Jak wam pewnie już wiadomo, wywieziono ks. Zegarta, infułata z Kodnia, tudzież ks. Dmowskiego, proboszcza z Rossosza; obaj ci księża byli to starzy, mający po siedmdziesiąt kilka lat, innym zaś proboszczom z tych parafij, w których pozamykano kościoły, kazano wyjechać w te strony, w których niema unitów. Zamknięto kościoły w Leśnej, Kodniu, Malowej Górze, Rossoszu, Terespolu i Pratulinie. Nadto kościoły poreformacki w Białej i po-pauliński w Leśnej przerobiono na cerkwie, to samo także ma być z kościołem Kodeńskim. Przy tej sposobności muszę wam choć pobieżnie opowiedzieć historję tych trzech kościołów, które postawiła pobożność naszych przodków, a które prawdopodobnie na długo dla nas będą stracone, gdyż nawet w razie zmiany rządu, trudno ich będzie przywrócić do dawnego stanu, a to z powodu przemiany stylów europejskich, w jakich były zbudowane, na styl moskiewsko-bizantyński, który stanowi tak wybitną cechę moskiewszczyzny. Kościół po-reformacki w Białej założony został w r. 1671 przez Michała Kazimierza Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, ówczesnego właściciela Białej. W kościele tym znajdowało się serce ks. Karola Radziwiłła „Panie kochanku“, a na korytarzach klasztornych wisiały portrety Radziwiłłów wcale dobrego pędzla, zacząwszy od założyciela klasztoru aż do ostatniego Radziwiłła Nieświeskiej linii, ks. Dominika, poległego w czasie kampanii 1813 r. W klasztorze założono pedagogiczną szkołę, a kościół w przeszłym roku przerobiono ostatecznie na cerkiew i przy przerabianiu go zniesiono tak zwaną Kalwarję, jaka zwykle znajduje się przy reformackich kościołach, a rozbierając ją, zniesiono także wcale nie złe freski.

Kościół w Leśnej, głośny ze słynnego cudami wizerunku Matki Boskiej, był podobnie jak i Częstochowa miejscem pobożnych pielgrzymek z odległych stron Polski. Legenda o pochodzeniu tego obrazu jest następująca: Pewien pasterz z tej wioski, szukając zbłąkanego bydła w dniu 26. września 1683, spostrzegł na gruszce między staremi okopami obraz Matki Boskiej, ryty na małym owalnym kamieniu, od którego biła jasność. Obraz ten złożono naprzód we dworze Pawła Kazimierza Michałowskiego skarbnika Orszańskiego, dziedzica Leśnej, który wystawił na miejscu zjawienia obrazu kościółek drewniany, nadając nowej parafii tę wieś. Syn skarbnika Jacek Michałowski znajdował się w owym czasie na wyprawie wiedeńskiej i przedzierając się przez obóz turecki z listami księcia Lotaryngskiego do komendanta Wiednia, Stahremberga, został obskoczony przez Turków. Po długiej i zawziętej obronie utracił konia i złamał pałasz, lecz nie tracąc przytomności rzucił się na jednego z napastników i wyrwawszy mu szablę, zabił go i ocalił się na jego koniu. Wróciwszy do domu odbył pielgrzymkę do Leśnej dla podziękowania Bogu za ocalenie życia, i jako *votum* zawiesił w kościele ów odebrany Turkowi pałasz, tudzież złote strzemiono ze zdobytego siodła. — Pamiątek tych jednak w ostatnich czasach w Leśnej już nie było. — Następnie Paulini Częstochowscy uzyskawszy zrzeczenie się kolatorji od Władysława Michałowskiego, potomka skarbnika Orszańskiego, postawili obecnie istniejący murowany kościół w roku 1852, do którego przeniesiono obraz cudowny. Dawniejszy kościół zamieniono na kapliczkę, w której po wykopaniu gruszki, na której się obraz objawił, utworzyła się studnia z wodą, mającą mieć podług legend ludu własności lecznicze. Wielki ołtarz w nowym kościele wystawił Karol Odrowąż hrabia Sedlnicki, podskarbi w. koronny, i w nim umieszczono pod obrazem pień wykopanej gruszki. Franciszek książę Szujski, nadał kościołowi temu znaczne dobra.

Leśna jeszcze w roku 1723 została wyniesiona przez Augusta II. na stopień miasta, lecz zrabowana przez Szwedów wróciła do dawnego stanu. Radziwiłłowie nie zapominali również o Leśnej i tak: Karol Stanisław, kanclerz w. lit. ofiarował dwie złote ozdobne kamieniami korony i sukienkę do obrazu, a Michał Kazimierz, hetman w. lit. wystawił olbrzymie organy, które go miały kosztować 100.000 złp. Oprócz tych organów były drugie mniejsze do codziennego użytku, gdyż od głosu tych wielkich miały pękać szyby i rozchodzić się mury.

W roku 1864 skasowano klasztor Paulinów, i naznaczono księdza świeckiego do tej parafii, w przeszłym zaś roku proboszcza wygnano, i kościół Leśniański zamknięto; teraz zaś przerobiono go na cerkiew prawosławną. Kościół kodeński pięknej gotyckiej struktury, o trzech kopułach i wieży, wymurowany przez Mikołaja Sapiehę, chorążego litewskiego w 1686, podniesiony został do stopnia infułacji staraniem Jana Fryderyka Sapiehy, referendarza litewskiego w 1710 roku. Znajdował się w nim także podobno cudami słynący obraz Najświętszej Panny Marji, skradziony w Rzymie przez założyciela. Mikołaj Sapieha, będąc chorym, uczynił ślub odbycia pielgrzymki do Rzymu, który też wypełnił. Po zabawieniu tam dłuższego czasu, na wyjezdnem otrzymał błogosławieństwo i komunię z rąk Urbana VIII., po której, zostawiony tam w kaplicy, zobaczył w ołtarzu obraz t. z. Najśw. Panny de Guadeluppe, bardzo pięknego pędzla. Wtedy uczuł w sobie taką żądzę posiadania go, że nie mając nadziei, aby mu mógł być odstąpiony, postanowił go sobie przywłaszczyć. Jakoż zdoławszy po długich namowach przekupić zakrystjana, uwiózł następnej nocy nietylko obraz, ale i relikwie przy nim znajdujące się, i złożył na zamku w Kodniu. Po dostrzeżeniu zniknięcia obrazu i wyśledzeniu sprawcy, Sapieha pozwany przed sąd nuncjusza w Warszawie, został skazany na rok wieży, zwrot obrazu i relikwii pod klątwą, odbycie pieszej pielgrzymki do Rzymu dla przeproszenia papieża, nadto na dokończenie zaczętego już murowania kościoła. Sapieha wysłał synowca swego do Rzymu z przeproszeniem, nadto polecił mu starać się o pozwolenie zatrzymania uwiezionych świętości. To poselstwo, jak również sejm 1634 roku, na którym traktowano walne sprawy religijne, i Sapieha był bardzo potrzebnym nuncjuszowi, spowodowało, że papież skasował wyrok nuncjatury, nietylko pozwolił zatrzymać uwieziony obraz i relikwie, lecz nadto rozmiłowanemu w świętościach Sapieże, przybyłemu w następnym roku do Rzymu, darował papież głowę i goleń św. Kasprycego, tudzież cząstkę drzewa krzyża św., dając przytem polecenie biskupowi łuckiemu złożenia obrazu i relikwii w mającym się skończyć kościele. Tymczasem jednak przeniesiono to wszystko z zamku do drewnianego kościoła, istniejącego tam już od r. 1520, a później dopiero wypełniono rozkaz papieski. Jan Kazimierz zwiedzając Kodeń, złożył na ofiarę piękny rubin, a Jan Fryderyk Sapieha wyrobił u Innocentego XIII. bullę, nakazującą koronację tego obrazu, czego też dopełniono w r. 1723. W kościele tym prócz nagrobków Sapiehów, znajdowały się ich portrety od początku tej rodziny do końca XVIII. wieku. Przy zamknięciu kościoła znajdująca się delegacja, przysłana od biskupa lubelskiego, Baranowskiego, zabrała obraz, tudzież naczynia kościelne do Lublina, portrety Sapiehów zostały jednak, ciała ich, spoczywające w grobach, zakopano, a groby zapewne będą służyć za piwnicę nowemu popowi, jak to zrobiono w Białej w pobazyliańskim kościele. (Dok. n.)

Sprawozdania sejmowe.

Dziesiąte posiedzenie sejmowe z dnia 24. marca.

Początek o godzinie 10 min. 45. Przewodniczący marszałek krajowy Włodzimierz hr. Dzieduszycki; komisarz rządowy p. Bartmański.

Przybył na sejm minister dr. Ziemiałkowski. Namiestnik hr. Potocki jak zwykle, tak i na tem posiedzeniu był obecny. P. Krzeczunowicz Kornel wyzdrowiał już.

Pp. Jędrzejewski i tow. wnoszą interpelację do komisarza rządowego, czy zamyśla rząd postarać się o ustawodawcze przeprowadzenie zniżenia podatku spadkowego?

Petycje weszły następujące:

1) Gmina Muszyna o przeniesienie sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. 2) Toczyński Tomasz właściciel realności w Rzepechowie, o zapomogę z funduszu pożyczki głodowej. 3) Gorazdowski Szczęsny, były kontrolor szpitalu pow. w Przemyślu, o odprawę lub zapomogę. 4) Gmina Brzuchowice o zwrot niesłusznie zapłaconej kwoty 259 zł. 40 ct. tytułem konkurencji do drogi kraj. Dawidów-Rohatyn. 5) Nowy Sącz, gmina o interpretację §. 12. ustawy drogowej, a względnie o uwolnienie od ścisłego zastosowania się do pomienionego §fu. 6) Kalita Karol pisarz przy Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie o „veniam aetatis“. 7) Dyszkiewicz Władysław, rządca zakładu obłąkanych w Kulparkowie o przyznanie mu dwóch porcyj wiktu I klasy.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawą stabilizacji krajowego biura statystycznego.

Przed rozpoczęciem rozprawy nad właściwym przedmiotem porządku dziennego wybuchła bardzo ostra utarczka między ks. Krasickim który chciał oczyścić świętojurskich posłów w Radzie państwa z zarzutu, rzuconego im w oczy przez p. Dunajewskiego na poprzedniem posiedzeniu, że tam głosowali za kosztownemi kolejami dla Niemców, ze szkodą dla kraju, a posłami polskimi, którzy przy tej sposobności zdemaskowali politykę wiedeńską świętojurców. P. Krasicki starał się jak mógł utopić główny zarzut w powodzi rozmaitych innych rzeczy — prawi o swoich zapatrywaniach się na znaczenie dziennikarstwa, wspomina o mowie ministra Ungra *et de quibusdam aliis rebus*, co się zaś tyczy samego zarzutu, p. Krasicki dowodzi, że ich głosowanie za kolejami czeskiemi nie obciąży naszego kraju. Marszałek trzy razy przywoływał go do porządku.

Odparł ks. Krasickiemu na to p. Chrzanowski cyframi, że świętojurscy posłowie głosowali we Wiedniu w porozumieniu z Niemcami, za przyzwoleniem na koleje sumy 24 milionów złr., z czego przypada na zbankrutowane koleje czeskie 13 milionów.

P. Krzeczunowicz Kornel, który przy pierwszem pojawieniu się swojem w Izbie wpadł od razu w najgorętszy wir walki parlamentarnej, dodał do uwag p. Chrzanowskiego, że z zawotowanych tam przez Niemców wspólnie z świętojurcami kwot na obce nam koleje, wypadnie na Galicję najmniej ciężar 2.600.000 zł. rocznie. W sejmie krajowym deklamują sierdziście o oszczędności przy kilkotysięcznych pozycjach na najpotrzebniejsze wydatki, a we Wiedniu nie żałują milionów, gdy Niemcy tego sobie życzą.

P. Dunajewski: Proszę o równy wymiar sprawiedliwości. Regulamin nasz, który wczoraj przeglądałem, nie zna po zamknięciu rozprawy innego przemówienia jak tylko sprostowanie faktu. Ale ja konstatuję fakt, że szanowny przeciwnik o mojem zapatrywaniu się mówi, iż posługuję się insynuacją. Wyrazy te stanowczo odpieram. Wyraz insynuować znaczy podsuwać komuś tendencyjnie myśli. Ja szan. posłowi nic nie insynuowałem lecz skonstatowałem fakt, który zdawał się być w rażącej sprzeczności z jego wczorajszem przemówieniem, że jest przeciwnikiem owoców nowoczesnej cywilizacji. Powitałem ten fakt z radością, spodziewając się, że na drugi raz nie będą ci panowie głosowali przeciw rzeczy, za którą najprzew. ks. metropolita ruski w drugiej Izbie głosował.

Szanowny przeciwnik zamiast odeprzeć to, co nie było insynuacją, tylko powtórzeniem jawnego głosowania, wykręcił się dowcipem o młodzieży starego jagiellońskiego uniwersytetu, który jego opieki nie potrzebuje. Ponieważ używał wczoraj francuzkiego przysłowia, niechmi wolno mu będzie odpowiedzieć również francuzkiem przysłowiem, przetłumaczonem na polskie: „Gniewasz się szanowny przeciwniku, zapewnie niesłuszność jest po twojej stronie.“

Przyparty tak ze wszystkich stron ks. Krasicki, na którego twarzy wyraźnie malowało się mocne zaniepokojenie, z powodu wrażenia jakie na włościanach wywrzeć może wykrycie sprawek jego stronnictwa w służbie centralistów, ratuje się heroicznym środkiem: Oto zawołał, że Polacy także w Wiedniu głosowali za kolejowym budżetem dr. Herbsta, gdy całemuświatu wiadomo, że to nie prawda.

P. Hausner jako sprawozdawca komisji w obszernej przemowie broni sprawy systemizowania biura statystycznego. P. Hausner, będąc sam znakomitym statystykiem bronił tu sprawy, w której osobiście jest zamiłowany, której wartość i doniosłość zna lepiej niż ktokolwiek inny w naszym sejmie, a będąc przytem przyzwyczajonym do opierania się w rozumowaniu na cyfrach, dlatego zbijał wywody przeciwników komisyjnego wnios. jednego po drugim z chłodną, ale niemiłosierną logiką. Nie kusimy się o streszczenie tej mowy, bo najtroskliwsze strzeszczenie nie dałoby odpowiedniego jej obrazu.

Dr. Antoniewicz, któremu p. Hausner udzielił *veniam qualificationis* od statystyki, uważał za swój obowiązek przypomnieć sejmowi owe przysłowiowe nożyce, i pospieszył z zapewnieniem, że on jest z siebie zupełnie zadowolony, co się tyczy swojej kwalifikacji rozumowej.

Przyszło nareszcie do głosowania. Najprzód głosowano nad wnioskiem ks. Krasickiego, aby nad całą kwestją utrzymania biura statystycznego przejść do porządku dziennego. Głosowano imiennie: przeciwnicy statystyki głosowali tak, oświeceńsi posłowie głosowali nie.

Tak głosowali pp.:

Antoniewicz, Bodnar, Całkowski, Drozd, Fecak, Fortuna, Halka, Hubar, Iwaniszów, Jaworski Paw., Jędrzejowski, Kerepin, Kocko, Kocyłowski, Korzyński, Krasicki, Krzyżanowski, Kuzara, Lisiewicz, Pełech, Siwiec, Zakliński.

Nie głosowali pp.:

Abrahamowicz, Badeni Wład., Bartoszewski, Chełmecki, Chrapek, Chrzanowski, Czajkowski, Czartoryski, Czerkawski, Dąbrowski, Dunajewski, Dzieduszycki Tad., Firlej, Fruchtmann, Garbaczyński, Głogowski, Gniewosz, Grocholski, Gross, Haller, Hausner, Horodyski, Howard, Jasiński Józ., Jaworski Apol., Jaworski Wal., Jędrzejowicz, Kabat, Kaczała, Kamiński, Konopka, Koziebrodzki, Kraiński, Król, Krzeczunowicz Kornel, Krzeczunowicz Zen., Kuczkowski, Madejski, Majer, Męciński, Michalski, Paszkowski, Pietruski, Podlewski, Polanowski, Popiel Michał, Potocki, Popiel Paweł, Rey, Romer, Sawczyński, Serwatowski, Skrzyński, Słonecki, Smolka, Spławiński, Stępek, Stupnicki, Szczepański, Szeliski, Szeptycki, Szujski, Szumańczowski, Szurlej, Tettmajer, Torosiewicz, Tyszkowski, Wajgart, Weissmann, Wereszczyński, Wiśniowski, Wodzicki, Wolański Mik., Włodek, Zamojski, Zawadowski, Ziemiałkowski, Zoll, Zucker, Zyblikiewicz, Żołądź.

Nie brali udziału w głosowaniu pp.:

Badeni Józef, Baum, Baworowski, Biłous, Breuer, Cywiński, Dzieduszycki Włodz., Gałecki, Golejewski, Hajdamacha, Hirschler, Hoppen, Janowski, Jasiński Aleks., Kaszewko, Kobylarz, Kowalski, Kozanowicz, Kulczycki, Laskorz, Mandyczewski, Oskard, Pawlików, Pfeiffer, Pietruszewicz, Piliński, Pukalski, Romaszkan, Rutowski, Rydzowski, Rylski, Sapieha, Sembratowicz, Siemiński, Skwarczyński, Smarzewski, Szaszkiewicz, Szemelowski, Szott, Tarnowski, Turczyn, Weigel, Wesołowski, Wierzchlejski, Wolański Er.

Zwracamy uwagę, że znaczna część włościańskich posłów głosowała za wnioskiem komisji. Oprócz ks. Krasickiego wszyscy inni posłowie świętojurscy z wyższą inteligencją wyszli z sali, aby nie musieli wbrew lepszemu przekonaniu głosować za wnioskiem ks. Krasickiego. Sekretarz, ks. Zakliński, który nie mógł wyjść, bo czytał sam wykaz posłów, przeskoczył swoje nazwisko, aż dopiero na kilkakrotne przypomnienie, cichutko wymówił „tak“. Wniosek ks. Krasickiego upadł mniejszością 22 głosów przeciwko 80. Po obwieszczeniu tego rezultatu ks. Krasicki, dr. Antoniewicz i kilku

[illegible] księży, oprócz ks. Zawadowskiego i Ko-[illegible]ego wychodzą z sali, na co jednak nikt uwagi nie zwraca, i niektórzy z nich po chwili znowu powrócili, jak np. ks. Pietruszewicz, Halka i kilku innych.

Za wnioskiem p. Grocholskiego, aby utrzymać prowizorjum na dalszych trzy lat głosował tylko on sam i p. Horodyski. Hr. Gołejewski zdezerterował z sali.

Wnioski komisji bez zmiany zostały przyjęte w drugiem i trzeciem czytaniu, t. j. krajowe biuro statystyczne jest instytucją stabilizowaną.

Dr. Zoll, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego uzasadniał następnie dwa wnioski swoje: pierwszy o zaliczaniu czasu służby zastępczego nauczycieli w szkołach średnich od dnia wykonania przysięgi służbowej, i drugi o zaprowadzenie we Lwowie i Krakowie seminarjów dla nauczycieli szkół średnich. Odesłano te wnioski do komisji edukacyjnej.

Na wniosek referenta komisji głodowej, p. Abrahamowicza, odroczono rozprawę nad tej wnioskami z powodu nadejścia świeżych petycji, tego przedmiotu dotyczących, do następnego posiedzenia.

Wniosek p. Kocyłowskiego w sprawie kosztów szpitalnych, oddanych do obserwacji przekazano do zdania sprawy komisji administracyjnej.

Poseł dr. Dunajewski wyłuszczał następnie motywa wniosku swojego, aby sejm wezwał rząd do wypracowania i wprowadzenia w życie ustawy o organizacji władz administracyjnych, do którego dołączył projekt reformy ustroju tychże władz w naszym kraju, od gminy począwszy, na namiestnictwie i Wydziale krajowym skończywszy. Projekt ten wypracowało przed kilku laty prywatnie kółko patrjotów w Krakowie, które zebrało się z inicjatywy p. Zyblikiewicza, a główny udział w tej pracy wzięli [illegible] dla sprawy publicznej [illegible]. Mowę posła Dunajewskiego podamy w pełni osobnie podług stenograficznych zapisków. Tymczasowo nadmieniamy, że podstawą zasadniczą wniesionego przez p. Dunajewskiego projektu reformy administracji krajowej, jest połączenie wszystkich części składowych gminy w naturalną całość organiczną, t. j. zaprowadzenie gminy zbiorowej w miejsce teraźniejszego dualizmu, przywrócenie dawnego podziału kraju na 20 obwodów w miejsce teraźniejszych powiatów, organiczne złączenie autonomicznych reprezentacyj powiatowych ze starostwami, a Wydziału krajowego z namiestnictwem w całe, odpowiedzialnem przed sejmem za czynności należące do zakresu nadawanego kompetencji krajowej reprezentacji, a wreszcie odłączenie władzy uchwalającej i kontrolującej autonomicznych reprezentacyj w gminie, w obwodach i w centralnym ognisku zarządu krajowego, od wykonywania zarządu przez płatnych urzędników fachowych. P. Dunajewski wnosi, aby sejm na podstawie § 19. statutu krajowego, wezwał zarazem rząd do wypracowania projektu ustawy reformy administracji kraju, i przeprowadził go o ile na to [illegible] jego własny zakres ustawodawczy, a o przeprowadzenie reszty, aby postarał się we właściwej drodze we Wiedniu.

Wniosek p. Dunajewskiego odesłany został do komisji administracyjnej.

Następną rozprawę nad wnioskiem Wydziału krajowego o ustanowieniu siódmej posady prymarjusza, jako kierownika oddziału t. z. „obserwacyjnego". Sprawozdawca komisji administracyjnej, [illegible] poseł dr. Hoszard wnosi, aby wniosek Wydziału krajowego został odrzucony, gdyż komisja administracyjna uznała istnienie oddziału obserwacyjnego za zbyteczne, a więc i systemizowanie nowej posady prymarjusza za zbyteczne.

P. Serwatowski, jako referent spraw szpitalnych w Wydziale krajowym, uzasadnia potrzebę oddziału chorych, posądzonych [illegible] o chorobę umysłową, [illegible] chorób nerwowych [illegible] psychiatrom w opiekę. Gdy komisja powołuje się na przykład wiedeńskiego zakładu obłąkanych, gdzie nie ma osobnego oddziału obserwacyjnego, odpowiada p. Serwatowski, że tam [illegible] psychjatrów, [illegible] tam 10 prymarjuszów i 40 lekarzy pomocniczych. Datami statystycznemi wykazuje następnie mowca, że w lwowskim szpitalu przypada na pojedynczych lekarzy, znacznie większa liczba chorych niż we Wiedniu, co się zaś tyczy specjalnie chorych nerwowo-umysłowych, cyfra chorych tej kategorji, nie kwalifikujących się ściśle ani do oddziału chorób wewnętrznych ani nie zawsze do szpitalu chorób umysłowych, jest we Lwowie istotnie tak poważną, że wymaga osobnego lekarza obznajomionego równie gruntownie z objawami chorobowemi układu nerwowego, jak niemniej i z psychiatrją.

Dr. Antoniewicz w długiej przemowie, stara się znów wykazać wobec sejmu z równie pomyślnym skutkiem jak przy rozprawie nad statystyką, swój brak kwalifikacji do sądzenia o kwestjach, tyczących się psychiatryi i chorób nerwowych. Podług zdania dr. Antoniewicza dla obłąkanych oddanych do zakładu na Kulparkowie byłby potrzebniejszy drugi kapelan, niż lekarz jeszcze jeden.

Sprawozdawca komisyjny dr. Hoszard, którego wymowa jest zwykle bardzo dotkliwą dla przeciwników, podciąga pod dosadną krytykę motywa, które skłoniły Wydział krajowy do przedłożenia wniosku o systemizowanie nowej posady prymarjusza przy szpitalu lwowskim. Powiedział on między innemi, że jak się w szpitalu daje lekarstwa co godzina łyżka, tak Wydział krajowy chciałby w szpitalu lwowskim kreować co rok nową posadę prymarjusza.

Wniosek o przejście do porządku dziennego nad propozycją Wydziału krajowego przyjmuje Izba bardzo znaczną większością głosów.

W imieniu komisji petycyjnej referuje potem p. Tettmajer o prośbie gminy Brzegów o zabezpieczenie jej od wylewów Wisły przekopami i groblami. Uchwalono odstąpić tę petycję namiestnictwu do uwzględnienia.

Prośbę p. Leokadji Rudyńskiej o zapomogę odstąpiono Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

Miał jeszcze referować p. Podlewski w imieniu komisji petycyjnej, ale ponieważ nie był obecny, więc posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek. Na porządku dziennym:

1) Pierwsze czytanie wniosku p. Kowalskiego o zaprowadzeniu języka ruskiego jako wykładowego w głównej szkole wzorowej we Lwowie.

2) Pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego o zmianie §§. 82 i 83 regulaminu sejmowego co do przydzielania petycji właściwym komisjom.

3) Sprawozdanie komisji głodowej.

4) Sprawozdanie o petycjach.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 5.

Z Izby sądowej.

Proces o rozmyślne a fałszywe ogłoszenie niewypłacalności.

(Ciąg dalszy.)

23. b. m.

O godzinie 6ej wieczorem pp. sędziom przysięgłym zostały odczytane pytania co do winy pp. Emila i Walentego Latineków, Zygmunta Lindnera i dr. Leona Rappaporta. Jest tych pytań dwanaście, i spisane są na kilku arkuszach papieru. — Obrońca pp. Latineków, dr. Siterski, prosi o opuszczenie pewnego ustępu i o postawienie ewentualnego pytania, ażali p. Emil Latinek nie popełnił występku lekkomyślnej krydy. Obrońca dr. Rappaporta, dr. Jekieles, wychodząc z zasady, że nie wypada, ażeby sformułowanie pytań było korekturą aktu oskarżenia, żąda ściślejszego zastosowania się do słów aktu oskarżenia, a nadto prosi o uchylenie dwu ostatnich pytań, postawionych w skutek rozszerzenia przez trybunał oskarżenia dr. Rappaporta. P. zastępca prokuratorji sprzeciwia się tym zmianom; pp. zaś obrońcy ponownie ich żądają. Trybunał, po odbytej naradzie, o godz. 10 odmowną daje odpowiedź pp. obrońcom, przychyla się zaś tylko do drobnych stylistycznych poprawek. (D. n.)

— W sprawozdaniu *Gazety Narodowej* z procesu p. Emila Latineka między świadkami był wymieniony p. Jolles. Otóż, p. Michał Jolles, właściciel składu futer prosi, ażeby wymienić wyraźnie, że owym świadkiem był p. Joel Jolles, nie zaś p. Michał, który wcale nie zajmuje się „Geldgeschäftami."

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Otrzymujemy ze źródła wiarogodnego wiadomość, że wczoraj w nocy pociąg osobowy nr. 4, jadący z Podwołoczysk do Lwowa, wykoleił się między Złoczowem a Kniażem, (między budkami nr. 372 i 373), przyczem lokomotywa z nasypu zjechała. Podróżni wyszli zupełnie cało, ze służby zaś kolejowej nadkonduktor i konduktor tylko lekkie ponieśli uszkodzenia. Dwa pierwsze wagony za lokomotywą uszkodzone. Komunikacja nieprzerwana.

— Nowo zaangażowana śpiewaczka dramatyczna, panna Gabi, Włoszka, wystąpi po raz pierwszy w „Trubadurze" we wtorek.

— **Utalentowany kompozytor lwowski, p. Fabjan Tymolski**, napisał nowy polonez, poświęcony pamięci Franciszka Deaka. Utwór ten nowy, zatytułowany przez kompozytora: „Wieczna Łza", jest napisany z wielkim talentem, a odznacza się głęboką rzewnością i smutkiem. Piękna to łza, złożona na grobie węgierskiego patrjoty.

— Odczyty Tow. pedag. W poniedziałek, 27. marca od 5—6 p. Kl. Kantecki: „Ojciec Stanisława Augusta".

— Dyrekcja Towarzystwa spożywczego zawiadamia szanownych P. T. członków, że od 27. marca b. r. zaprowadza marki pieniężne.

— Na rzecz pomnika dla ś. p. S. Goszczyńskiego złożyli w dalszym ciągu w księgarni W. Bełzy (w hotelu George'a) N. M. 10 zł., pani P. 1 zł. Razem 11 zł.

Wszystkim szanownym ofiarodawcom, którzy aż do tej chwili za pośrednictwem mojej księgarni nadsyłali datki na pomnik dla śp. Goszczyńskiego a których nazwiska wraz z wyszczególnieniem kwot ogłaszałem w *Gaz. Nar.*, oświadczam, że pieniądze przez nich nadsyłane, złożyłem do kasy komitetu pomnikowego. *Wł. Bełza.*

— W sali ratuszowej mieć będzie w palmową niedzielę wykład dr. Zygmunt Romer „o trychinach".

— Wiadomości policyjne. Dnia 20. t. m. o godz. pół do 12 przed południem wszczął się ogień w kominie w kamienicy pod l. 40 przy ulicy Wekslarskiej, który liczne spowodował zbiegowisko. Ogień ugasiła miejska straż ogniowa. — Złożono d. 22. t. m. w policji stary pugilares i 67 ct. znalezione na ulicy Teatralnej, tudzież książeczkę służbową wraz z sennikiem Zenona Hassuby.— Dnia 22. t. m. wieczór przytrzymano Pawła Bombę, z Hermanowa, w Rzeszowskiem, wysłużonego żołnierza, gdy się zakradał na strych w kamienicy pod l. 1 przy ulicy Starozakonnej. Stróż kamienicy poznał w nim tego samego złodzieja, który od dłuższego już czasu kradł różne rzeczy z wozu furmanom stającym koło tej kamienicy. — Aresztowano d. 22. t. m. Ejzyga Gimpla, pomocnika fryzjerskiego, za stręczenie do nierządu, tudzież Jędrzeja Szydłowskiego, furmana z młyna parowego p. Thoma, który wożąc węgle do młyna kradł je z wozu i sprzedawał Piotrowi M. właścicielowi kramu przy ulicy Janowskiej. — W poniedziałek odebrano Srulowi Damesowi, tandeciarzowi, dwie szklanne banie kolorowe, nabyte za 11 ct. od wyrobnika Hawryła Kaczkowskiego, który je miał znaleźć zawinięte w słomę na placu Rybim. Pokazało się następnie, że takich bań kilka przeznaczonych do stawiania przed lampę w kościele, nabyli sztukę po 1 zł. w handlu porcelany p. Lewickiego niewiadomi właściciele, którzy zgłosić się mogą po swoją własność w ces. król. lwowskim sądzie powiatowym. — D. 21. t. m. między g. 11 a 12 w południe skradziono z niezamkniętego pomieszkania p. Ignacego L. c. k. starszego lekarza wojskowego przy ulicy Kopernika, ciemnogranatowy surdut i stary płaszcz damski bobrowy; zaś p. S. Atlasowi właścicielowi domu pod l 20 przy ulicy szpitalnej, zginął temi dniami z pomieszkania kielich srebrny wewnątrz pozłacany. — Nagłą śmiercią w skutek ataku apoplektycznego zmarł dnia 19. b. m. w młynie dworskim w Rożnowie, w powiecie Śniatyńskim włościanin Iwan Semowoniuk z Trościańca, a to w chwili, gdy zsypywał ziarno do zmielenia przeznaczone. — Dnia 1. b. m. parobek z Howilowa Wielkiego, w powiecie Husiatyńskim, wracając wieczór z Mszańca, gdzie był zatrudniony przy uprzątaniu zasp śnieżnych z gościńca, zbłądziwszy położył się dla wypoczynku w polu, gdzie go nazajutrz znaleziono nieżywego. Zginął w skutek zmarznięcia.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości mianował przy zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu kontrolora Adolfa Starka kierownikiem tego zakładu, a adjunkta Antoniego Cammrę kontrolorem.

Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepistami skarbowymi dla służby w stałych podatkach, koncepistów kierujących władz skarbowych Longina Rzepeckiego i Jerzego Jaworskiego; praktykantów konceptowych Dymytrego Krajczyka, Emila Czaplińskiego, Juliana Nestorowicza, Atanazego Zajączkowskiego i Karola Hoszowskiego; tudzież adjunktów podatkowych Edmunda Hiolskiego, Juliusza Borysiewicza, Ferdynanda Koberweina, Teofila Brzezowskiego, Ludwika Knoblocha, Franciszka Serafina, Aleksandra Stesłowicza i Ludwika Fussa.

— **Wybór.** Członkiem Rady powiatowej Złoczowskiej z grupy większych posiadłości wybrany dnia 20. b. m. p. Aleksander Kociatkiewicz, właściciel majętności w Serwerach.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Lwowskiej z grupy gmin wiejskich odbędzie się dnia 21. kwietnia b. r. i wybór uzupełniający jednego członka tejże Rady z grupy gmin miejskich dnia 20. kwietnia b. r. we Lwowie. Rozpisany jest nadto wybór jednego członka Rady powiatowej w Nisku z grupy większych posiadłości i wybór dwóch członków Rady powiatowej w Bóbrce z grupy większych posiadłości na dzień 21. kwietnia b. r.

— **Stypendjum.** Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych nadała stypendjum z fundacji imienia ś. p. Antoniego Zawadzkiego rocznych 60 zł. uczniowi siódmej klasy szkoły wydziałowej w Przemyślu, Józefowi Krzeczkowskiemu.

— **Sprostowanie.** W nrze 69 *Gazety Narodowej* przez pomyłkę wydrukowano tytuł „Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne" zamiast „Wiadomości społeczno-ekonomiczne".

Ostatnie wiadomości.

Według urzędowego doniesienia z Bukaresztu w *Czernowitzer Ztg.* podanego, rumuńska taryfa cłowa wejdzie w życie z dniem 1. lipca (zapewne starego stylu, czyli d. 13. lipca n. st.) b. r., a konwencja handlowa między Austro-Węgrami a Rumunią w miesiąc po wymianie ratyfikacji, która niezadługo ma nastąpić.

Z Wiednia d. 24. marca donoszą do *Gaz. Lwow.*, że w Belgradzie zaczyna się objawiać zwrot w duchu pokojowym. Projekt serbski, polegający na tem, aby Turcja ustąpiła Serbii prowincję Bośnię jako lenną, za co Serbia obowiązałaby się płacić odpowiedni haracz roczny, projekt ten niema najmniejszych widoków.

Według zapewnień wczorajszych dzienników wiedeńskich, tegoroczna „księga brunatna" którą minister spraw zewnętrznych przedłoży delegacjom, zawierać będzie także kilka aktów dyplomatycznych, objaśniających akcję w sprawie wschodniej.

Stara Presse przemawia za tem, aby odroczona obecnie sesja Rady państwa została zamkniętą, a natomiast aby nowa sesja otwartą została w jesieni.

Liubisza ogłasza list otwarty do Montego, w którym zbija zarzuty, zawarte w znanej deklaracji Montego i towarzyszy, i odpiera je jako „potwarze".

Niektóre wiedeńskie dzienniki biorą w obronę Liubiszę wobec zarzutów korrupcji. *Presse* opowiada całą sprawę kolejową, w której Liubisza według Montego miał dopuścić się rzeczy niehonorowych i dowodzi, że był to interes zupełnie uczciwy (vollständig korrekt) i nie zawierał nic niehonorowego.

Wydział krajowy dalmatyński nie urzęduje dotąd wcale, albowiem członkowie jego nie chcą przychodzić do biur.

Znana amazonka, która walczyła w szeregach powstańców hercegowińskich, Holenderka, panna Markus, mimo zakazu władz samowolnie wyjeżdżała i wróciła do obozu powstańców.

Jenerał Edelsheim ogłasza w dziennikach wiedeńskich oświadczenie, w którem odpiera wszelkie insynuacje czynione mu z powodu skandalicznej powieści „Fata morgana". Jenerał odpiera zarzuty, zawarte przeciw niemu w tej powieści i wszystko, co na ten temat głosił *Vaterland*, jako nędzne potwarze. Jenerał Edelsheim dodaje, że autorka „Fata morgana" chciała mu sprzedać manuskrypt paszkwilu.

W Wersalu d. 23. marca minister oświaty przedłożył projekt ustawy, zmieniający ustawę o wyższych zakładach naukowych. Według tego projektu prawo nadawania stopni akademickich wraca wyłącznie do państwa. Naquet i kilku innych „nieprzejednanych" przedkładają wnioski zniesienia budżetu wyznań, dalej zniesienie wszelkich ustaw, które ograniczają swobodę urządzania zgromadzeń. Izba sprawdziła niektóre zakwestjonowane wybory, a między niemi także wybór księcia Larochefoucault-Bisaccia. Senat sprawdzał wybory bonapartystyczne korsykańskie. Komisja senatu, której przydzielono wniosek amnestji oświadczyła się jednogłośnie przeciw temu wnioskowi.

Londyn d. 24. marca. Izba niższa w trzeciem czytaniu przyjęła ustawę o tytule królowej angielskiej jako cesarzowej Indji głosami 209 przeciw 134. Rozprawy były bardzo żywe. D'Israeli broniąc tej ustawy przeciw zarzutom Gladstona, podniósł, że mieszkańcy Indji w przyjęciu przez królowę angielską tytułu cesarzowej indyjskiej, będą widziały uroczyste oświadczenie Anglii, iż wobec posuwających się do indyjskich granic zaborów Moskwy, Anglia będzie bronić całości cesarstwa indyjskiego.

Madryt d. 24. marca. Zapewniają, że rząd wobec breve papieskiego, ganiącego konstytucję, wystosował energiczną depeszę do ambasadora hiszpańskiego przy stolicy papieskiej.

W Izbie minister Canovas na interpelację co do listu pasterskiego arcybiskupa z Toledo i co do powrotu karlistowskich księży, odpowiedział, iż ustawa karna ani w ogłoszeniu listu pasterskiego bez przyzwolenia króla, ani w powrocie wspomnianych księży po amnestji ogólnej, nie widzi żadnego przestępstwa.

Przyjechali dnia 24. marca 1876.

HOTEL ŻORZA: Ekscel. F. Ziemiałkowski, minister z Wiednia. E. hr. Starzeński z Mogielnicy. L. hr. Starzeński z Podkamienia. T. Kownacki z Switarzowa. A. Wiesiołowski z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI: F. Bogdanowicz z Ostrowca. G. Dwernicki z Podola. J. Jakovescu z Bukaresztu. F. Ostrowski z Podola ros. D. Pogłodowski z Wiednia. Z. Pogłodowski z Wiednia. Z. Stojowski z Kopczyniec. E. Dieczen z Warszawy. F. Medway z [illegible]. A. Herman z Wiednia. Dr. G. Grasern z Berlina.

HOTEL LANGA: J. Anlauf z Bystrowic. F. Androszowski z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: H. Czajkowski z Bóbrki. L. Czermiński z Berdyk. J. Papara z Batiatycz. K. Rojewski z Kabarowic. K. Wysocki z Hrehorowa. L. Hausner z Brodów. J. Kopia z Sanoka. M. Machalski z Królestwa. W. Wołodkiewicz z Brzozdowiec.

HOTEL KRAKOWSKI: T. Mochnacki z Przemyśla. M. Haszlakiewicz z Wołynia. R. Morawski ze Stanisławowa.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 24 marca 1876.

godzina 10. minut 44 przed południem.

Akcje kred.	164.70.	Anglo-austr.	70.50
Unionsbank	66.25.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	190.—.	Kolej południ.	105.25
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—	Usposobienie	bez ruchu.

Wiedeń 24. marca 1876.

godzina 2. minut 15. po południu.

Akcje fran.-aus.	113 (?).	Węgier. kred.	149.—
Anglo-austr.	71.30.	Unionsbank	67.—
Kolej Kar. Lud.	189.25	Nordbahn.	179 —
Kolej południo	105.—	Kolej Alföld	110.—
Kolej Elżbiety	155.—	Kolej Lw.-czer.	127. -
Węg. Nordostb.	107.50.	Rudolfsbahn	117.—
Wiener-Bauges.	19.50.	Węg. Ostban	39.—
Gal. indemniz.	86.25.	Losy z r. 1864	131.50
Franco-H. Bank	36.—.	Verkehbrsahn	74.75
Losy tureckie	22.—.	Baubank-Act.	7.—
Kolej państw.	278.—.	Bankverein	58.50
Wied. Bauver.	13.50.	Losy węgier.	73.50
Marki niemiecki ct. 56.95/100			
Usposobienie: słabe.			

Berlin, 22. marca. Russ. Banknoten 266 20 Credit. Act. 289.— Lombarden 181 50 Galizier 84 — Staatsbahn 492.— Rumänier 25 75 Oesterr.-Banknoten 176.80 Usposobienie —

Lwów, z Izby handlowej dni 24 marca	płacą zlr. w. a.	żądą
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	189 50	191 50
" Lwow.-Czern.-Jassy	126 50	128 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	234 —	236 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	214 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 75	85 40
" " 4 pr. w. a	79 —	79 75
" " 5 pr. okres.	84 75	85 40
Banku hip. gal. 6 pr	89 80	90 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	98 —	99 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 30	91 30
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	86 30	87 10
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 25	92 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
" " Stanisławowa	18 50	20 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 30	5 40
Dukat cesarski	5 36	5 46
Napoleondor	9 24	9 34
Pół imperjał rosyjski	9 34	9 48
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
Rubel rosyjski papierowy	1 49½	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 71½
Srebro	102 —	104 —
Wiedeń, d. 22. marca		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	67 25	67 35
" " w sreb. 5 "	71 25	71 35
Losy z r. 1839 całe losy (m. k.)	242 —	243 —
" 1839 ⅕ losu "	239 —	241 —
" 1854 po 250 zł. 4 pr.	105 50	106 —
" 1860 " 500 zł. w. a. 5 "	111 —	111 25
" 1860 " 100 " " "	118 —	118 50
" 1864 " 100 " " "	131 75	132 25
Listy zast. dom. po 120 5 "	135 —	135 25
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 25	86 75
[illegible]ińskie	85 50	86 —
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. 5 proc.	[illegible] 75	[illegible]

	płacą zlr. w. a.	żąda
Węg. poż. prem. po 100 zł.	73 75	74 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	21 50	21 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	74 25	74 50
Bodencred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	165 60	165 80
Zakł. kr. węg. 200 zł.	151 —	151 25
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	660 —	670 —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	21 —
Franco-węgier. po 200 zł.	37 50	38 —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 zlr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 zł.	— —	— —
Renten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	895 —	897 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	— —
Unionbank po 140 zł.	69 —	69 25
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	75 50	76 —
Wied. bankver. po 100 zł.	59	60 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	40 —	40 50
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	— —	— —
Dniestrzańskiej " "	— —	— —
Elżbiety " m. k.	157 —	160 —
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1795 —	1800 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	136 —	136 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	190 —	190 25
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	128 —	129 —
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. płn. zach. po 200 zł. sr.	135 —	135 50
" " lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	117 50	118 —
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	100 —	100 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	280 50	281 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	104 25	104 50
Tramway wied. po 200 zł.	103 50	104 —
Węg. galic. (Łup.) po 200	— —	— —
Węgiers. płn. wschod. po 200 zł. sr.	107 —	108 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	39 —	39 50
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	— —	— —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
" wied " 100 "	— —	— —
" tanich pom. " 100 "	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öst. 5 pr. s.	101 —	101 50
" spłac. w 35 lat 5 pr w. a.	89 50	90 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 —	— —
" " 5 pr w. a	85 —	85 75

	płacą zlr. w. a.	żąd.
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91 —	9.50
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	8960	90 —
" Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	99 —	9925
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
" " " w. a.	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	6725	6775
Altöldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	— —	6750
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	— —	— —
Dniestrzańska 300 " "	22 —	22 —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	— —	88 —
" em. 1862 5 pr.	— —	87 —
" em. 1870 5 pr.	— —	87 —
" em. 1872 5 pr.	— —	8550
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	— —	9925
" " 5 pr. w. a.	945'	9550
" " 5 pr. sr.	101 —	10150
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	— —	9125
" II. em. 5 pr. "	— —	90 —
" III. em. 1871 300	— —	— —
" IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7475	7575
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7950	80
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	70 —	7025
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	69 —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	7850
" em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	7675
" " 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	— —	64
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	16325	16375
Klary po 40 zł. m. k.	2950	30 —
Keglevich po 10 zł. m. k.	1450	1550
Krakowska po 20 zł.	1475	1525
Palffy po 40 " "	29 —	2950
Rudolfa po 10 " "	1360	14 —
Ks. Salm po 40 " "	3825	3875
St. Genois po 40 " "	29 —	2950
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	1950	20 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	2375	2425
Windiszgrätz po 20 zł. "	2375	24 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	5625	5635
Frankfurt 100 mark	5625	5635
Hamburg 100 mark. mark	—	— —
Londyn 10 ft. sterl.	11565	11595
Paryż 100 frank.	4680	4585

40.000 zł.

Do wygrania!

1. Kwietnia
Na Promesę
LOSU pożyczki m. Wiednia
zł. 200000. 30 000, 10.000, 5.000 itd.
Cena promesy 8 zł. 50 ct.

1. Kwietnia 1899 1—1
na promesę losu kredytowego
zł. 200 000. 40.000, 20.000. 10.000, 6 000 itd.
Cena promesy 5 zł. 50 ct.

Do nabycia
w handlu płócien i herbaty

Fr. Schubutha i Syna

we LWOWIE, Rynek l. 45.

HANDEL

korzenny, galanteryjny i rozmaitości w mieście prowincjonalnem we wschodniej Galicji. jest z wolnej ręki wraz z **KAMIENICĄ** lub bez tejże do sprzedania.
Bliższą wiadomość udzieli **Ajencja dzienników J. Polińskiego** we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10. 1856 2—15

„Calicot“ (bawełniane wiejskie płótno) najtrwalszy materjał na **kalison; męzkie** sztuka 36 łok. wied. (10 par kalisonów) 8 zł. 50 c.
Kalisony gotowe para 1 zł. 40 c. (do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki.)
Do nabycia w handlu płócien FR. SCHUBUTHA i SYNA Lwów, Rynek l. 45.
1603 5—12

Bardzo ważne

dla gospodarstwa wiejskiego.

Młyn parowy Józefa Thoma i Syna we Lwowie ul. Janowska l. 52 sprzedaje: 1856 2—3

GRYS cienki po zł. 2) za 50 gruby po zł. 1.60) kilogram.
z odstawą do dworca kolejowego.



Zarząd gospodarczy w **Humieńcu** poczta i stacja kolejowa SZCZERZEC **sprzedaje**

BUHAJE

rasy szweckiej pełnej krwi i pół krwi, po cenach umiarkowanych. 1915 1—3

Adolf Klein *w Hamburgu*, sprzedaje hurtownie i drobiazgowo kawę korzenie, śledzie, tran, kawior, towary kolonialne, drogerje, delikatesy, amerykańskie kołki do butów, rozhar, sodę itd. 1126 3—6

Kapelusze wiosenne

najmodniejsze otrzymałam
M. Topolnicka
we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.
Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 1871 1—4



Ważne **Ważne**

dla właścicieli psów.

Najmilszem ze wszystkich domowych zwierząt jest bez zaprzeczenia pies, jako najwierniejszy towarzysz człowieka. Użyteczność swoją okazuje on w różny sposób skutkiem swoich różnorodnych własności. Przywiązanie psa do swego pana, czuwanie nad własnością, używanie do polowania, do lekkiego zaprzęgu, uczyniły psa niezbędnym; on jest naszym przyjacielem ze świata zwierząt. Doskonalsza organizacja budowy psa sprowadza, że prędzej podpada chorobom, jak inne zwierzęta, szczególnie zaś bardzo często żalą się myśliwi na utratę psów swoich, których bystre i wybitne zmysły stanowią o powodzeniu na polowaniach. Powiększej części giną psy na zarazę; ważną być zatem musi wiadomość o apteczce weterynaryjnej *Franciszka Jana Kwizdy* w Korneuburgu, która posiada wypróbowane lekarstwa przeciw chorobom psów, mianowicie:

Pigułki dla psów przeciw kurczom, gichtowi i reumatyzmowi i zatwardzeniu. Pudełko 1 zł.
Olejek przeciw świerzbom, parchom i przeciw innym wyrzutom skórnym u psów. Flaszka 1 zł. 50 c.
Olej balsamiczny Bittnera, przeciw robakom w uszach u psów. Flaszka 2 zł. 25 c.

Tych artykułów dostać można: we LWOWie u pp. K. Iskierskiego, J. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha, w STANISŁAWOWIE u Stechera v. Sebenitz; w KRAKOWIE u p. M. Jaworskiego. 1666 3—11

ZUPEŁNIE SWIEŻY TRANSPORT!

ze zbioru 1875

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

w smaku wyśmienitej, miłej woni i ciemno naciągającej, poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA

i zaręcza, że jedna szczególna próba wystarczy, by szanowną publiczność przekonać, że ani składy brodzkie lub wiedeńskie lepiej co do jakości i ceny usłużyć nie mogą.
1221 4—12

CHIŃSKO-ROSYJSKA HERBATA na wagę wiedeńską!

czyli 560 gramów.

Congo cesarski	Melange familijny	Melange de Moskau	Melange Imperial	Proszek
funt w wied. 2 zł.	funt w. wied. 3 zł.	funt w. wied. 4 zł.	biało lub żółtokwiatowa funt w. wied 5 zł.	wysiewki herbaciane funt w. wied. zł. 1.20.

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyż wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być w środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi.

Kawa zdrowia

Dr. Lutzego.

Tak dla słabych jak i dla rekonwalescentów bardzo zbawienny napój, zastępuje kawę prawdziwą i zdrowym najzupełniej, będąc ozaz o wiele tańszą.
W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha** we LWOWIE.
Cena pół kilo 60 ct.
1 73V 15—?

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, naguiotkom, oparzeniom ect.
Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 1001 51—?

CUKIER

żelazisty płynny

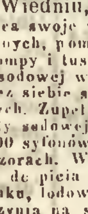
KRALA

Jeden z najlepszych preparatów żelazistych zawierający żelazo w takim połączeniu iż go organizm najłatwiej przyjmuje 1373IV 17 ?
W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCHA we Lwowie.
Cena flakonu 1 zł. 20 ct.

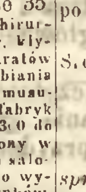
Dr. Tüske Elixir hemoroidalny.

Ten w swych skutkach dotąd nie prześcigniony środek, używa się najniezawodniej w wszystkich przypadłościach hemoroidalnych, przeciw zaflegmieniu i chronicznym katarom żołądka, brakowi apetytu i uciążliwemu trawieniu, przeciw tyciu, pochodzącemu ze złego trawienia, obrzęknieniu wątroby, śledziony, bladaczce itp. Flakon wraz z przepisem użycia kosztuje 1 zł. 70 ct. Główny skład wysyłkowy znajduje się u J. E. Pechera, aptekarza w Temeszwarze. 1192 4—6
We Lwowie do nabycia w apt. **Z. Ruckera**, w Wiedniu u J. Weissa, w Krakowie u A. Alexandrowicza, w Pradze u J. Fürsta, w Stanisławowie u F. Stechera, w Czerniowcach u J. Schnircha.
U powyższych firm jest także do nabycia **stawna**
Woda do mycia dr. Dr. mstoina
Ten środek piękności (kosmetyczna woda do mycia) utrzymuje płeć mieniąco białą, gładką i delikatną aż do poźnego wieku, oczyszcza natychmiast twarz z wszelkich *plam, piegów, pryszczów, węgrów* itp.
Cena flaszki 2 zł. 50 c.

DYPLOM z wystawy r. 1873. | Ces. król. uprzyw. krajow. | Wielki MEDAL srebrny Linz 1872.



FABRYKA
aparatow chirurgicznych
do szprycowania
sodowej wody i syfonów



Carl Pochtler,

we Wiedniu, Neubau, Westbahnstrasse 35 poleca swoje wyroby wszelkich gatunków chirurgicznych, pomp do szprycowania, irygatory, klyzopompy i tusze brzuszne. Wielki skład aparatów do sodowej wody z miedzi i szkła do wyrabiania przez siebie samego wszystkich napojów musujących. Zupełne urządzenie i maszyny dla fabryk wody sodowej do codziennego wyrobu od 300 do 10000 syfonów. Najlepszej konstrukcji syfony w 8 wzorach. Wszelkie potrzeby i sprzęty dla salonów do picia wody, przenośne cylindry do wyszynku, lodownie w skrzyniach, wazy do szynków naczynia na soki itp. Kosztorysy i ilustrowane katalogi wszystkich wyrobów darmo i franco. Wyroby nowych miar litrowych z wybornej cyny.
1164 2—16

Dr. Pattisona

Wata gośćowa

uśmierza szybko i leczy w krótkim czasie

gościec i reumatyzm

wszelkiego rodzaju, jako to: w twarzy, piersiach, szyji, bole zębów, w głowie, ręce, kolanach, rwanie w członkach i bole w biodrach. 1072 4—8
W pakietach po 70 ct., w pół pakietach po 40 ct. w. a.
We **Lwowie** do nabycia w aptece pod Srebrnym Orłem **Zygmunta Rukera**.

Tokarnie, maszyny *do heblowania*, **dłuta** (*Durchstoesse*) **nożyce** (*Scheerenpressen*) **do obrabiania metalów i żelaza**, dla maszyn fabrycznych, dla warstatów i do wszelkich reparacyj, dostarcza w odpowiedniej konstrukcji i starannie wykonane, po nizkich cenach
Maschinenfabrik
von Jeanrenaud & Co.
Wien, X. Himbergerstrasse 47.
Medal zasługi z wystawy wiedeńskiej w 1873, w Lincu 1875.
Na żądanie rozsyła się cenniki.
1130 9—24

Gummi!

Augen-, Ohren-, Clystir- und *Mutterspritzen, Badekappen, Damencorsets* mit *Busen, Brusthütchen, Gebärmutter-Kissen, Mutterringe, Nabelbinden, Reise-Nachtgeschirre, Periodenhälter*, sehr zweckmässig für Damen, *Sauger, Gummi-Blasen* 1 bis 4 fl. der Dutzend, *Milchflaschen-Garnituren, Sitzkissen, Suspensorien, Urinhalter* (Harnrecipienten) für Herren und Damen, *Unterlagstoff, Betteinlagen, Wärmflaschen, Zahnkissen, Zahnringe, Irrigateurs, Clysopumpen, Katheter, Bougies etc., Empecheurs* zur Verhinderung nächtlicher Pollutionen, 2 fl. per Stück und alle *Gummiwaaren-Specialitäten* liefert 1158 9—?
John Zieger, *Graz.*

ORTOPEDYCZNY

zakład leczniczy

Dr. Henryka de Weil
w Währing blizko Wiednia
Cottagegasse 3.
Przełożony mieszka w zakładzie i tymże kieruje. Ordynacja lekarska zajmuje się szczególniej usunięciem garbów i wszelkiego zeszpecenia ciała, fałszywem wykształceniem i zapaleniem kości i stawów, skróceniem i ściągnieniem ścięgna, niknięciem i paraliżem muszkuł. Pacjenci lub niemi zajmujący się, mają prawo wyboru lekarzy ordynujących. Staranna opieka i wikt dla wychowańców w oddzielnych lub wspólnych pokojach. Cwiczenia gimnastyczne, udzielanie nauk, języków, muzyki. Bliższej informacji, rady, programu i przyjęcie do zakładu ma miejsce codziennie od 3 do 5 po południu. 1116 1—6

Woda anaterynowa do ust, flaszeczka po 40 ct.

ALGOFON,

wypróbowany środek do rychłego uśmierzenia bolu zebów, flakonik po 50 ct., poleca we LWOWIE apteka **Zygm. Ruckera.** 1242 12—?

PRAWDZIWA WODA
wynalazku
pana Lessueur w Paryżu

EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć, w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin, we Lwowie w aptece p. Mikolasch i w magazynie p. Strzyżowskiego.
1050 3—26

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93. i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1184 21—?

Tylko za 3 zł. 50 c.

otrzymuje się następujące rzeczy: 1 dobrze pokazujący zegar do sypialni, 1 złotem bogato ozdobione album fotograficzne, 6 porcelanowych filiżanek do kawy, termometer, 2 lichtarze z chińskiego srebra, 2 piękne olejne drukowane obrazy świętowe, lub przedstawiające świętych, biust, lub inny efektowy przedmiot do ozdoby salonu, tuzin białych najpiękniejszych łyżek, wygląd jących jak ze srebra; nowy, grający, kieszonkowy remontoir z łańcuszkiem wraz z etui, 12 kawałków różanego, lub fiołkowego mydła, nowe indyjskie etui na cygara.
Powyż wyszczególnione przedmioty kosztują tylko 3.50, z opakowaniem 4.20 loco 1062 2—6

Wien
Praterstrasse 16.

DONIESIENIE.

ZAKUPNO i SPRZEDAŻ

efektów państwowych i kolejowych, pryorytetów, listów zastawnych, obligacji indemnizacyjnych akcji, losów, monet srebrnych i złotych, not zagranicznych itp.

Zaliczki

na zastaw papierów państwowych, jakoteż inne walory, losy krajowe i zagraniczne; spłata nastąpić może według upodobania **od razu** lub ratami częściowymi, otrzymana z wylosowanego losu wygrana podczas spłat ratalnych, przypadnie właścicielowi. 1179 2—3

Promesy

na wszystkie ciągnienia.
Wygrane na losy r. 1839 eskontuje się najtaniej.
Sprzedajemy wszystkie gatunki losów państwowych i prywatnych tak pojedynczo jakoteż w grupach towarzystw za dowolną spłatą miesięczną, przyczem od dnia spłaty drugiej raty, każda wygrana, która przypadnie na los liczyć się będzie posiadaczowi kwitu ratalnego.

J. Kraus & Co.

Bank und Wechsler Geschäft
we Wiedniu Bellariastrasse 10.

Molla proszki seidlickie.



Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na okpiszostwo
Cena opieczentowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p.
W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

Prawdziwe sprzedają następujące firmy:
We Lwowie apt. J. Beisera, Z. Ruckera, F. W. Krolikowski, St. Markiewicz, w *Białej* Reichart, apt., Keler, apt.; w *Brodach* Ed. Liszka ap., M. Kulak, apt., B. Witosławski, apt., E. Grünnspann; w *Czerniowcach* J. Brzozowski, ap., Ig. Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt., w *Dobromilu* A. Gretowski ap; w *Drohobyczu* Józef Alexiewicz i Ludwik Dobrzyniecki, apt.; w *Glinianach* Helm, apt.; w *Gorahomora* E. Bodezat ap.; w *Jarosławiu* Józ. Bohus ap; w *Haliczu* Godzoner apt., w *Husiatynie* W. Czerski, w *Kamionce* L. Zawałkiewicz, w *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap., Józef Jahn, M. Jawornicki, W. Redyk apt., A. Bazan apt., w *Limanowie* Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wd. i W. Filipek apt.; w *Nowym Targu* C. Laur; w *Przemyślu* Gaidetschka, T. Nahlik, apt. w *Podgórzu* Sim. Schlesinger, w *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., w *Sołotwinie* Józ. Hodoly, ap. w Stanisławowie A. Amirewicz, ap. w *Stryju* Jan Sielecki, apt., w *Tarnopolu* A. Morawetz spadkobiercy, Mich. Perl apt., F. Jamrogiewicz ap., w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, P. Mülner & Comp., F. Leszczyński, w *Wadowicach* Ig. Brosing, w *Wojniczu* C. Nodzyński apt., w *Zbarażu* Ed. Król apt.
A. Moll, k. k. Hoflieferant Wien, Tuchlauben nächst dem Bazar.

F. Kernreuter,

Wien, *Hernals, Hauptstrasse Nr. 115*, an der Pferdebahn.
Najpewniejszy środek obrony przeciw ogniowi.



Najniezawodniejsza pomoc przeciw pożarowi, powstałemu w mieszkaniach, sklepach, magazynach, warstatach itd. stanowią moje według najnowszego systemu robione sikawki 1443 9—15
Haus und Quartierspritzen
(*dające się użyć także do ogrodów*).
Przesyłam opłacane cenniki tych, jako też wielkich sikawek mego wyrobu, narzędzi do gaszenia i urządzania straży ogniowych, do wysuszania studzien, pompy do wina, piwa, spiritusu, olejów i nafty



Zakład gazowy i wodociągowy Frydryka Arocker

Wien, VII. Mariahilferstrasse Nr. 24. *im k. k. Stiftskasernen Gebäude*
wykonuje zamówienia na zaprowadzenia urządzeń gazowych, wodociągów i telegrafów w miastach publicznych i prywatnych gmachach, teatrach, hotelach, parkach i fabrykach itd.
Główny skład i fabryka pająków, kadelaber, ramienników ściennych, ampułek, latarń i lamp do oświetlenia gazem, naftą i świecami. Wielki skład muszel ściennych, wodotrysków i wanien w różnych formach, zupełne urządzenie do kąpiel, piecyki do kąpiel, tusze, toalety do mycia, klozety wodne i zupełnie bezwonne wychodki najnowszej konstrukcji. Skład wszystkich części potrzebnych do urządzenia zakładów gazowych, wodociągów, pomp i kąpieli, mianowicie: rury żelazne, ołowiane i miedziane, szybery, wentyle i kurki różnych objętości.
Na zapytania względem urządzenia gazowego i wodociągów we Wiedniu lub na prowincjach odpowiada się odwrotną pocztą i wykonuje się potrzebne rysunki i kosztorysy. 1118 1—12

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 1017 58—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9. na alley de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, w składzie K. Mikolascha we Lwowie.

ŚWIEŻE NATURALNE

WODY MINERALNE

nadejdą w pierwszych dniach kwietnia i będą na składzie u

PIOTRA MIKOLASCHA

we LWOWIE

Do zamówień zamiejscowych należy dołączyć kwotę odpowiednią. Resztę należytości wyrównam zaliczką.
Apteka pod gwiazdą i skład materjałów aptecznych we Lwowie.
1884 2—6

Naturalne WODY mineralne

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w skutek upadłości firmy: K..... S......., która wodami mineralnemi hurtowny handel prowadziła i powszechnem zaufaniem Szanownej Publiczności szczyciła się; spowodowany zostałem interes ten podjąć i obok towarów kolonialnych i t. p. w mym handlu

Hurtowną i częściową sprzedaż **naturalnych Wód mineralnych**

zaprowadzić.

W tym celu wszedłem w **bezpośrednie** stosunki z Zarządem Zdrojowisk mineralnych i po zamawiałem u takowych wody **całemi wagonami**. Przez hurtowne zakupno a przez to uzyskaną zniżkę kosztów przewozu, będę w możności szanownych swoich odbiorców, we wszelkie wody mineralne, tak krajowe jakoteż zagraniczne, jak najtaniej zaopatrzyć, **pod gwarancją prawdziwości i świeżości tychże.**

Z końcem kwietnia b. r. spodziewam się już wszystkie wody, **z tegorocznego napełniania** otrzymać i w ten czas dokładne cenniki roześlę.

Raczy więc Szanowna publiczność i w tym artykule zaszczycić mnie swem zaufaniem, i zlecenia swe łaskawie mi udzielać, a staraniem mojem będzie godnie tenuż odpowiedzieć. 1857 2–6

Z pełnem uszanowaniem

ST. MARKIEWICZ we Lwowie rynek l. 42.

Do wszelkich parafji!

100 cetnarów SWIEC kościelnych

2, 1½, 1, ½, ¼ funtowe **cetnar 48 guldenów**

poleca

NAJTANIEJ

Handel Karola Bałłabana we Lwowie

Za opakowanie w skrzynie nie liczę.

Prawdziwa

Esencja życia

Dr. J. G. Kiesowa w Augsburgu.

Pomiędzy znanymi środkami domowymi zasługuje niezaprzeczenie ta esencja na pierwsze miejsce, gdyż takowa zyskała z powodu swojej wyśmienitej skuteczności i nienagannego sporządzenia, sławę światową, takowa bowiem w każdym domu, a szczególnie na wsi, gdzie lekarza na zawołanie mieć nie można, utrzymywaną i szanowaną bywa jako najskuteczniejsze lekarstwo domowe.

Bliższe szczegóły o tej esencji zawarte są w opisie, który udziela się najchętniej.

Cena flaszki 1 zł. 1202 6 – ?
„ małej „ 50 ct.

Główny skład we Lwowie w apt. **Jakóba Beisera, Piotra Mikolascha** i **Z. Ruckera.** W Drohobyczu u Lud. Dobrzynieckiego, apt. W Rzeszowie Schaiter et Comp., w Tarnowie A. Tenczy, apt., w Jarosławiu u braci Juskiewicz, apt., w Przemyślu u M. Koszowskiego, apt., w Samborze u Piotra Gailhofera, apt., w Stryju u Zygm. Dragowskiego, apt., w Brodach u E. Grünspanna, apt., w Złoczowie u F. Pettsch, apt., w Tarnopolu u Fr. Jarógiewicza, apt., w Stanisławowie u Ferdynanda Stechera, apt., w Kołomyji u Jana Sidorowicza, apt. — W tych jedynie miejscach kupić mogą przyjaciele tej esencji takową jedynie prawdziwą, gdyż znajduje się i naśladowana, przed kupnem której ostrzega się.

J. G. Kiesów w Augsburgu.

Głosy Publiczności.

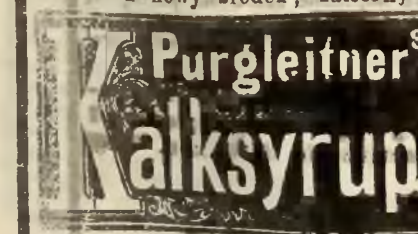
Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Pudełko, w którem znajdywała się flaszeczka **syropu z podfosforanu** wapna, otrzymałem dnia 13. lutego r. b. za co panu oświadczam najczulsze podziękowanie a przytem ośmielam się, nieco o tym środku powiedzieć. Od czasu jak po długim przepisu zażywam syrop z podfosforanu wapna, czuję się być ożywionym, świeżym, a przytem zauważam, że bicie pulsu (80 na minutę) jeszcze nie jest normalne, również skóra jest jeszcze sucha i gorąca, czego przedtem nie było. W nocy pocę się, apetyt ujdzie, tylko po jedzeniu miewam febrę żołądkową, na co pomagam sobie czarną kawą. Kaszlu bardzo mało, tylko ranem bez wymiotów, bole piersi ustały zupełnie, i oddecham wolno bez dolegliwości. Przed zażywaniem syropu była moja skóra zimna jak lód, a paznogcie zachodziły mi niebiesko, cera twarzy żółta, gdy teraz na zdziwienie moich kolegów zaczynam zakwitać. Krótko powiedziawszy, czuję się przy biciu pulsu 80—90 stopni lepiej i byłbym zadowolony, gdybym się miał tak zawsze.

Powtarzam jeszcze raz moje podziękowanie

Z uszanowaniem **Franciszek Nager.**

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy pewyższych słabości.



sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępnją a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.



Znany powszech nie i podług zdania karski ego wiel ostrcnnie wyprbowany

Styryjski sok ziołowy dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

J. Engelhofera

Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.



STOMATICON,

Woda do ust

Dr. Brunna,

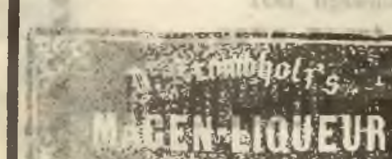
dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu,

uznana

w skutek nader licznych doświadczeń

za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.

Cena flakoniku 88 ct. 1218 9—12



Likier żołądkowy Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.. Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, Mikolascha, Beisera, w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galant. Kamila Strzyżowskiego.

W Białej u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Czerniowcach** u T. Zachariewicza i Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u Stengla, aptekarza, w **Krakowie** u K. Hermana, W. Feuz i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schait, w Stryju **Gärtner** apt. w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp. w Tarnopolu u M. Schliffki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego, w Zaleszczykach u J. Kodrebskiego i Sp. w **Drohobyczu** w apt. L. Dobrzynieckiego, w **Czerniowcach** w apt. Golichowskiego.

PIWO

z parowego browaru z Wojnicza.

Administracja browaru, uzyskawszy od lat kilku uznanie od Szanownej publiczności tak w kraju, jak i za granicą, stwierdzone kilkuset chlubnemi adresami i kilkaset bardzo chlubnemi listami — będąc także zaszczycona **trzema medalami** z wystaw krajowych za **umiejętną** i **wytrwałą** pracę za swój doskonały wyrób piwa, które się równa wyrobowi słynnego browaru w **„Klein Schwechat"** (skąd ma piwowara), poleca się dalszym względom Szanownej Publiczności i zapewnia, iż wszystkich zwolenników tego piwa nadal zadowolnić będzie pragnęła.

Przy tej sposobności uwiadamia się **PP. odbiorców,** że przez wprowadzenie nowych miar, cena piwa naszego jest zniżoną i tańszą od innych znanych w kraju browarów.

Próby naszego **trojakiego** wyrobu piwa: **marcowego-czeskiego** na sposób **Pilzneńskiego** i **Bocku,** który się równa prawie **Porterowi angielskiemu,** są te **piwa wystałe** i każdego czasu tak dla trudniących się sprzedażą piwa, jakoteż dla osób prywatnych do dyspozycji.

Bliższych warunków sprzedaży i ceny piwa Administracja browaru, każdemu jak najchętniej i najspieszniej udzieli. 1831 2 - ?

Odstawa piwa jest bezpłatna do stacji kolei żelaznej **Karola Ludwika, Bogumiłowice.**

Wojnicz, dnia 15. marca 1876.

Administracja browaru piwnego Wgo Wład. Dąbskiego.

Odezwa

do Szanownej PT. Publiczności!

Ze zbliżającą się wiosną, a zwłaszcza przed świętami otrzymujemy rok rocznie taki nawał zamówień na suknie męzkie i wezwania o przesyłanie próbek, że najczęściej nie jesteśmy w stanie tak liczne życzenia natychmiast zaspokoić, mimo właściwej nam ruchliwości i słowności.

W tym więc roku tak się urządziliśmy, **że od dzisiaj franco i bezpłatnie na każde wezwanie wysyłamy próbki materyj wszelkiego rodzaju na suknie męzkie.** Prosimy zarazem, o wczesne zamówienia, a będziemy mogli odstawić suknie **w czasie oznaczonym.**

Cen nie zmieniliśmy i ustanowiliśmy je podług kosztów produkcji fabrycznej.

Polecając się łaskawym względom, kreślimy się z wysokiem poważaniem

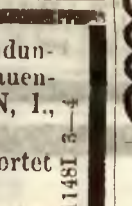
Keller & Alt in Wien

Wiedeń, Hauptstrasse 11.
gegenüber dem Naschmarkte. 1177 5 6

Zadziwiająco nizkie są ceny naszych wiosennych zarzutek, gdyż tylko 10 zł., ubranie wiosenne kosztuje równie tylko 18 zł. Próbki materyj wysyłamy na żądanie.

Bezpłatnie wysyłamy cenniki i instrukcje do brania miary, według której każdą suknię robimy. Suknie niepodobające się przyjmujemy.

SYROP I PASTA Pa BLAYN



Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu leczy NIEŻYT, GRYPY, KASZLE, KOKLUSZ, SŁABOŚCI GARDŁA, KATARY, ZAPALENIE PIERSI, jak również KANAŁU URYNOWEGO I ECHERZA — *W Paryżu, u p. Blayn. aptekarza, 7, ul. de Marche-St.-Honore.* W Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie, w aptece p. Mikolascu; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

Frauen-Krankheiten, Gebärmutterleiden, Fluss, Entzündungen, Unfruchtbarkeit, heilt em. Frauenspitalsarzt **Dr. Breyer**, WIEN, I., Habsburgergasse Nr. 4. (Honorirte Briefe werden beantwortet und Medicamente besorgt.) 1148 3—4

Gruntowne wyleczenie

słabości krtani, szyi i płuc



bez używania lekarstw, tylko zapomocą wdychania **balsamiczno-roślinno-mineralnych**

Preparatów inhalacyjnych

Frydr. Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt.

Ten racjonalny środek leczenia pociesza się w kołach lekarskich w kraju i za granicą wielkiem wzięciem z powodu swych nader szybkich skutków. Pojedyńczość użycia tego środka daje tej metodzie inhalacyjnej pierwszeństwo przed innemi systemami, ponieważ chory bez obecności lekarza inhalacje używać może. Pan profesor Niemeyer w Lipsku, przedtem w Magdeburgu, poleca takowy w swojem dziele „płuca" jako jedynie zdolne do tej kuracji.

Znajdują się u mnie świadectwa o stosownem użyciu tego środka, zaleconego przez pierwsze znakomitości medyczne w kraju i za granicą.

Ceny:		
Aparat inhalacyjny ulepszony	. . . .	3 zlr. 50 c.
Preparaty balsamiczno-roślinne) na 10 podwój.	. . . .	1 zlr. — „
„ roślinne) wdychań	. . . .	1 zlr — c
Broszura trzecie powiększone i poprawne wydanie	. . .	— „ 50 „

Bliższe szczegóły o skutecznem używaniu tego wdechania zawiera broszura p. dra **K. Czuberki,** w Wiedniu. Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym (5 ct.) lub za zaliczką Włącznie 50 c. za opakowanie.

Friedrich Koltsharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Wielmożny Panie!

Upraszam o niezwłoczne nadesłanie mi po dwie dozy balsamiczno-roślinno-mineralnych, preparatów, gdyż używanie tychże uwieńczone zostało najlepszym skutkiem. 1764 7—10

Z wysokim szacunkiem

Dr. Stowasser.

Grasslich w Czechach 27. października 1875.

Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **J. Beisera, P. Mikolascha** i **Z. Ruckera,** w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.**

„Puritas"

(Mleko odmładzające włosy)

„PURITAS" nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS",

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas" kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów

OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu
Mariahilferstrasse Nr. 38.

Składy: We LWOWIE, w aptece pod srebrnym orłem **Z. Ruckera. Lud. Janowskiego,** fryzjera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem; w W TARNOPOLU w apt. u Fr. Jamrogiewicza; w TARNOWIE u M. Głodzińskiego; w STRYJU w apt. W. Drągowskiego; w SADAGÓRZE u D. Kubinowicza; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera aptekarza; W KOŁOMYI K. Laden kupiec. 1820 2—12

Choroby piersi i płuc

akiejkolwiek natury, leczy najskuteczniej **Franc. Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen**

Ulopek z ziół alpejskich góry Schneeberg,

robiony według ordynacji lekarskiej.

(Wilhelm Schneeberg Kräuter-Allop)

Ulopek ten używanym bywa przeciw *cierpieniom szyi, piersi,* przeciw *grypie, chrypie,* przeciw *kaszlowi katarowi.* Wielu odbiorców zaleca mu także odzyskanie snu.

Uwagi godnem jest równie, że ten ulopek służy jako środek zaradczy przeciw skutkom *słoty i dni dżdżystych.* Skutkiem arcyprzyjemnego smaku jest on dla dzieci bardzo pożytecznym; koniecznością dla cierpiących na płuca; potrzebnym dla mówców i śpiewaków chcących głos ocalić od chrypki.

Liczne świadectwa potwierdzają to. Dowodem tego następujące listy:

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Świadectwo:

Mój sześcioletni synek Franciszek miał od ośmiu tygodni tak mocny kaszel spasmodyczny, żem się obawiał o niego, przyczem schudł i tak osłabł, że się zaledwie na nogach mógł utrzymać. W tem smutnem położeniu polecono mi ulopek ze ziołek alpejskich, góry Schneeberg. Po zażyciu pierwszej flaszki ustał kaszel zupełnie, po zażyciu drugiej dziecko zaczęło lepiej wyglądać, odzyskało siły i jest zupełnie zdrowem. Równie zapomocą rzeczonego ulopku uwolniłem mego starszego syna od kaszlu i chrypki. 1433 2 5

Za szybkie i cudowne wyzdrowienie mych dzieci wydaję z wielką wdzięcznością niniejsze świadectwo z życzeniem, aby ulopek ten w najodleglejszych stronach świata znanym i przez cierpiącą ludność używanym bywał.

Flatz, dnia 6. marca 1855. *Lorenz Scheibenreif,* burmistrz.
Anton Just

Do p. **Franc. Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Wielmożny Panie! Upraszam Pana o jak najspieszniejsze nadesłanie dalszych 4 flaszek ulopku ze ziół alpejskich góry Schneeberg. Po użyciu dwóch flaszek bowiem zmniejszyły się moje cierpienia piersi i szyi i oddech jest wolniejszy. Udaję się do Pana wprost w przekonaniu, że otrzymam najświeższy w mowie będący ulopek. Załączam 5 zł. w a. *Henryk Bock,*

Münchret am Ostrang, d. 23. lutego 1859. chirurg i akuszer.

P. T. osoby, które sobie życzą nabyć tego ulopku, wyrabianego przezemnie od r. 1856 — raczą wyraźnie żądać:

Wilhelm's Schneebergs Kräuter-Allop



Flaszka, zaopatrzona taką pieczątką, stanowi mój fabrykat; fałszujący tę markę ochrony podpadają karom prawnym.

Do każdej flaszki dodaje się instrukcję.

Zapieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 zł. 25 c. Można dostać w najświeższym stanie u właściwego producenta

Fr. Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen Niederöst.

Opakowanie kosztuje 20 ct.

Prawdziwego ulopku tego można także dostać **tylko** we Lwowie: w aptekach pp. Jakóba Beisera, Zyg. Ruckera, Jakóba Piepesa i w handlu p. Karola Schubuta' w Bełzie w apt. p. Adolfa Grossa, w Brodach u p. M. S. Franzos, w Bursztynie w apt. p. Jana Klinke, w Busku w apt. p. Eug. Wysoczańskiego, w Czerniowcach p. Ig. Schnircha, w Jarosławiu w apt. p. J. L. Wisłockiego, w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego, w Radautz w apt. Alberta Decani, w Stanisławowie w apt. p. Ferd. Stechera, w Stryju w apt. p. Zyg. Dragowskiego, w Tarnopolu w apt. p. Fr. Jamrogiewicza, w Ulanowie w apt. p. J. Wrońskiego.

Celem otrzymania na składy, raczą się panowie aptekarze i kupcy łaskawie do mnie zgłosić listownie.

NEUNKIRCHEN bei Wien (Niederösterreich.)

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

EKSTRAKT słodowy Scheringa

daleko lepszy jak piwo tak zwane słodowe, które nie ma najmniejszej wartości leczniczej. W cierpieniach piersiowych i płucowych w danych razach, także przy złem odżywieniu bardzo skuteczny środek.

W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha we Lwowie.**

Cena flakonu 60 ct. 1375VI 19 – ?

C. k. patentowany

Srodek do czyszczenia zębów,

zawierający w sobie kwas salicylowy przyrządzony przez



R. F. Günthera

c. k. dentysty nadwornego.

Aristodine (woda do ust) we flakonach po 1 i 2 zł.

Aristin (pasta do zębów) w słoikach po 1 zł.

Pod gwarancją skutkuje przeciw cuchnięciu ust, przeciw bolom zębów, próchnięciu zębów i zepsutym dziąsłom. 1137 7 – 12

Główny skład sprzedaży pojedyńczej i hurtownej u

G. STEINMETZ, Parfümeur, w Wiedniu Bauernmarkt 1.
i we wszystkich znaczniejszych aptekach i składach perfum.

Fabryka przenośnych piwnic do lodu

Franciszka Bollingera, inżyniera we WIEDNIU,

poleca swe uznane powszechnie za najlepsze i medalem zaszczycone

APARATY do CHŁODZENIA (Kühl Apparate)

piwa, wody, mleka, masła, surowego mięsa do chłodzenia potraw w spiżarkach domowych, do zamarzania, rezerwoary na lody, zupełne urządzenia do szynków i pipy do musowania najświeższej konstrukcji. 1115 2 – 30

Illustrowane cenniki gratis.

Adres: An die Fabriks-Niederlage **Wien,** *Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.*

Przeciw chorobom piersiowym i płucowym

bywa używanym od 20 lat

ULOPEK JULIUSZA BITTNERA

sporządzany ze ziół alpejskich góry Schneeberg.



Najwyższym patentem z d. 7. grudnia 1858 L. 290. przeciw fałszowaniu zabezpieczony.

Ten wyborny **ulopek** zwany

Schneebergs Kräuter-Allop.

Po zbadaniu przez powagi naukowe, polecony przeciw chorobom *płuc, chrypce, zapaleniu gardła, lub szyi.*

bywa wyrabiany i rozsyłany wyłącznie i jedynie przez **Juliusza Bittnera aptekarza w Gloggnitz** w niezmiennej doskonałości, jaką się od 20 lat szczególnie odznacza, i z temi samemi zewnętrznemi znamionami, które bronią go od fałszowania, na mocy najwyższego patentu z d. 7. grudnia 1856 do l. 283.

Zwraca się uwagę P. T. kupujących, że **ulopek** zwany **Schnebergs Kräuter-Allop** wtenczas można uważać za produkcję **Juliusza Bittnera,** aptekarza w **Gloggnitz,** jeżeli się znajduje we flaszkach używanych od lat 20, które powyżej w odbiciu podajemy i które są zapieczętowane pieczątką u góry wyciśniętą.

Składy wybornego ulopku **Schneebergs Kräuter-Allop** wyrabianego przez Juliusza Bittnera znajdują się:

we LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera, J. Beisera i P. Mikolascha.

Również utrzymują takowy: W *Bielsku* p. J. A. Stanko apt., w *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz, w *Brodach* p. Kościcki apt., w *Brzeżanach* p. Zminkowski apt., w *Dembicy* p. F. Herzog, w *Drohobyczu* L. Dobrzyniecki apt., w *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt., w *Krakowie* p. E. Stockmar apt., w *Kętach* p. Streya, w *Myślenicach* p. M. Łowczyński, w *Nowym Targu* p. Kamieński, w *Przemyślu* p. Gaidetschka i Syn., w *Rzeszowie* p. Schaiter, w *Samborze* p. Kriegseisen, w *Stanisławowie* p. Tomanek, w *Stryju* p. Z. Dragowski, w *Szczercu* p. J. Pelka, w *Tarnopolu* p. Buchelt apt., w *Tarnowie* p. Sidorowicz apt., w *Turce* p. M. Piątek apt., w *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt., w *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki **1 złr. 26 ct.** Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Plasterki od nagniotków

dr. Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. Behra EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA

1520 4 8

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 zł. 5 ct.

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

HERBATY chińskie

najprzewyborniejsze gatunki

świeżo sprowadzone

poleca

Karol Gruchol

we Lwowie w Rynku l. 4.

Pecco Kongo herbata czarna ciemno naciągająca pół kilo zł. 1.40, 2, 3 zł.

Sansinski herbata silna, ciemno naciągająca, w oryginaln. skrzyneczkach drewnianych, skrzyneczka, ¾ kilo 4 zł.

Kaysow herbata najsilniejsza, pierwsze zbiory wiosenne, pół kilo 5 zł.

Melange Imperial kwiatowa herbata karawanowa, łagodna, z najprzyjemniejszą wonią pół kilo 4 złr.

Herbata zielona perłowa pół kilo 3 zł. 1647 5—6

Ważne!

Mam na składzie prawdziwy:

RUM z Jamajki

najwyborniejszy gatunek, 12 lat stary, butelka duża kosztuje 2 zł.

1000 Butelek

KONIAK **stary** prawdziwy francuski, nabyty na wystawie wiedeńskiej w roku 1873 bezpośrednio od wystawicielów gatunek rzadkiej dobroci, butelka litrowa kosztuje 3 zł.

Odbiorcom na prowincji przynajmniej 12 butelek koniaku, dostarczam bez opłaty akcyzowej.

Przez Jego cesarską Mość **Franciszka Józefa I.** odznaczona wyłącznym przywilejem



Trucizna na szczury.

jest prawdziwa do nabycia: we LWOWIE u pp. K. Iskierskiego, J. Beisera, Z. Ruckera, P. Mikolascha, w STANISŁAWOWIE u Stechera v. Sebenitz; w KRAKOWIE u p. M. Jaworskiego. 1667 3—20

Cena sztuki 50 ct.

DRAGÉES DE GELIS ET CONTE AU LACTATE DE FER

Potwierdzone przez akademię medyczną w Paryżu.

Dwa raporta akademii medycznej i liczne doświadczenia dawniejsze i nowe dowiodły wyższość tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczność przeciw: *Bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów lymfatycznych, dla ułatwienia perjodycznych odpływów i leczenia wszelkich słabości z niedokrwistości pochodzących.*

Prawdziwy preparat inaczej się nie sprzedaje jak w pudełkach kwadratowych, opatrzonych etykietami nakrapianymi farbą i obwiniętych opaskami różowymi, noszącemi napis p. Labelonye 99 rue d'Aboukir w Paryżu, u którego znajduje się skład główny takowych. We Lwowie w aptece p. Mikolascha i w Warszawie w składach aptecznych pp. Gallego i Mrozowskiego. 1082 40—13

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera.

Wydawca właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.